

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORDONNIKA MIEJSKIEGO” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.52 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 5.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Eudnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rekopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 137.

BYDGOSZCZ, środa, dnia 17 czerwca 1925 roku.

Rok XIX.

Złociste Pokłosie.

(Na tle zjazdu Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie.)

Krwawe śmigieł wielkiego dziejowego kołowrotu w latach 1914—1918 wszyscy mamy w żywej pamięci... obracali je wichry olbrzymie w błyskawicowych pióropuszcach, od sinego Bałtyku po koralone brzości Spokojnego Oceanu, wtorowały im gromy stalowe, od bronionej Marny po zdobywany Złoty Róg. W rozszalałych wirach bluzgała krew wezbranym potokiem, przestawały bić serca niezliczone. Spowita w dymy prochowe kula ziemską zamieniła się w jeden krater armatni, w jedną lawinę szrapneli. A gdy bojowe rumowiska i kałuże krwi Zachodu opromieniały już światy pokoju, nam sędzony był jeszcze bój dwuletni: z domowa kozaczyzna, z watahami Budiennego, tratującego lwowskie przedpola, z horda Trockiego na strzał armatni od warszawskiej fosy.

Wojna oparła swoją krwawą oś o ziemię polską. Przytłoczyła ją ogromem rzezi i zniszczenia. Ale wbraw rachubie wrogów zapaliła na niebie naszym jutrzeńcem wolności. Opoka Piastów i Jagiellonów wynurzyła się na dziejowy horyzont i przemogła piekielne bramy Berlina i Moskwy.

Odżyły polskie słupy graniczne, stanęła struktura naszego państwa, rysują się nawet mocarstwowe jego kontury. Mamy konstytucję, światu nam reforma agrarna, korzystamy chojnie, a może rozrzućniej od innych z nowoczesnych zdobyczy prawnych. A jednak zbiorowa dusza polska trapiła do wczoraj pustką w Domu Ojczystym. W słusznym odczuciu, że wojna dom ten odzyskała, urządziła go przewodawczo wola narodu, ale zagospodarować może go tylko obywatelska cnota. U nas rozproszkowna partyjniactwem, lub zgola pogubiona na bezdrożach popłatnei demagogii. I stąd owe skrzepiające blaski, promieniejące na kraj cały od warszawskiego kongresu Chrześcijańskiej Demokracji, ogniskującego w jedno narodowe łożysko polską cnotę obywatelską.

Słusznie zapalił kongres cnotcie tej gwiazde przewodnią-wiedzę, wotując założenie Chrześcijańsko-Społecznego Uniwersytetu Powszechnego. Bez wiedzy nie ma cnoty, jak nie ma dnia bez słońca. I nie ma rozbratu między wiedzą a wiarą. Religia była kolwka wiedzy, kultury i sztuki i towarzyszy nie-skażonym ich zdobyczym nieprzerwanie. Z religijnej krynicy czerpia złote pióra myślicieli, wieszczce dłuta i liry. Olsniewające rzeźby Wita-Stwosza w Marjackim kościele, kroniki Długoszo-we, wydarte przez Kopernika tajemnicze gwiazdzistym wirom, strofy Mickiewiczowe — to harmonijny wtór objawionej pieśni Bożej. I zaiste palmv, wykwitłe w ogrodzie chrześcijańskiej myśli, rzucają więcej cienia na brodną w skwarze dziejowa droge ludzkości, aniżeli różane drzewa materialistycznych filozofów.

Po mesku sformował kongres Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji i życzyć należy, by zaroził się niem co rychlej dom ojczysty. Uzyska wtedy dopiero niesfałszowany, węgiew-

Wojna celna z Niemcami.

Polska nie chce podtrzymać dzieła Fryca II. i Bismarcka. — Niemcy kopią grób pod swój handel z Polską.

Berlin, 15. 6. (Pat.) Pisma tutejsze ogłaszają następujący komunikat: Ubiegłej nocy przestała obowiązywać konwencja, na mocy której Niemcy udzieliły Polsce pewnych przywilejów celnych dla określonego kontyngentu węgla, importowanego do Niemiec, ponieważ dotychczas nie doszło do żadnego porozumienia między Niemcami a Polską, dziś weszła w życie nowa taryfa autonomiczna. Kontyngent węgla, przy padający na pierwszą połowę czerwca nie został jeszcze przez Polskę wyczerpany i wówz jego jest dozwoiony na cały miesiąc bieżący. Począwszy od dnia dzisiejszego do końca bm. węgiel z polskiego G. Śląska może być wwożony na dotychczasowych warunkach, aż do osiągnięcia 250 000 tonn. Pozatem —

kończy komunikat — w stosunkach handlowych między Polską i Niemcami panuje stan całkowicie beztraktatowy.

Berlin, 15. 6. (Pat.) Pisma berlińskie donoszą, że rząd niemiecki wobec bezowocnego charakteru dotychczasowych rokowań handlowych z Polską zaproponował rządowi polskiemu zawarcie prowizorium handlowego na następujących warunkach: Rząd niemiecki przedłuży termin importu węgla polskiego do Niemiec w ilości 60 000 tonn, zamiast dotychczasowych 500 000 tonn. Wzajemnie za to rząd niemiecki żąda zawieszenia likwidacji stanu posiadania niemieckiego w Polsce, zawieszenia pewnych rozporządzeń celnych, dotyczących towarów niemieckich itd.

Prasa niemiecka o zerwaniu polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Im bardziej na prawo — tem więcej szkalowania na Polskę.

Berlin, 15. 6. (Pat.) Dzisiejsze pisma berlińskie zajmują się rozważaniem stanu obecnym rokowań handlowych niemiecko-polskich. Wszystkie pisma sądzą, że rząd polski w razie zerwania rokowań i zamknięcia granicy niemieckiej dla węgla polskiego **actów jest przystąpić do represji celnych w stosunku do Niemiec** i zaznaczają jednocześnie, że rząd niemiecki gotów jest do dalszych rokowań.

„Vorwärts” uważa, że kwestję węgla przeceniono, zwraca jednak uwagę na to, że wstrzymanie wywozu węgla polskiego do Niemiec pociągnęłoby za sobą pozabawienie pracy 30 000 robotników górnośląskich, między którymi znajduje się jeszcze wielu Niemców.

„Vossische Ztg.” pisze: Niemcy — jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, są gotowe do porozumienia, które byłoby ułatwieniem przy zawieraniu prowizorium na podstawie wzajemnego największego uprzywilejowania. Ze strony niemieckiej należałoby tu brać pod uwagę nietylko stronę handlową sprawy, ale także interesy kapitału niemieckiego w polskiej części G. Śląska. Delegaci, prowadzący rokowania ze strony niemieckiej muszą strzedz w całej pełni interesy Niemiec, zwłaszcza w kwestji prawa osiedlenia się. **W obecnej chwili — zdaniem Vossische Ztg. — główną rolę w rokowaniach odgrywa kwestja węgla górnośląskiego.**

„Tägliche Rundschau”, organ zbliżony do urzędu spraw zagr., w ostrych

słowach występuje przeciw Polsce, która oskarża o brak dobrej woli w obecnych rokowaniach. Dziennik przyznaje, że handel z Polską odgrywa poważną rolę w handlu zagranicznym Niemiec. Ta okoliczność skłoniła rząd Rzeszy do poczynienia powyższych propozycji. Utrzymanie dotychczasowej wysokości kontyngentu węgla, wwożonego przez Polskę do Niemiec „Tägliche Rundschau” uważa za możliwe. W konkluzji organ ludowców sądzi, że ani pod względem ekonomicznym, ani politycznym **Polska nie zasługuje na ustępstwa ze strony Niemiec.** „Deutsche Tageszeitung” oświadcza, że Niemcy nie boją się wojny celnej i nie powinny robić żadnych ustępstw wzajemnie w obietnicę wstrzymania likwidacji majątków niemieckich w Polsce, ponieważ Niemcy nie mogą liczyć na spełnienie tych obietnic.

„Börsen-Kurier” w artykule wstępnym streszcza obszernie dotychczasowy przebieg rokowań i wypowiada opinię, iż pewne znaczenie wwozu węgla górnośląskiego do Niemiec dla rozwoju obrotu handlowego między obydwoma krajami powinno skłonić Polskę do zawarcia konwencji handlowej nawet wówczas, gdyby kwestja węgla nie dała się uregulować w myśl żądań polskich. Autor artykułu zaznacza, że żadna ze stron odbywających rokowania niema interesu w wojnie celnej i rozważając ostatecznie propozycje niemieckie w przedmiocie prowizorium, zaleca spokojnie czekać na odpowiedź rządu polskiego.

ny kamień demokratyzmu. Bo taki tkwił od zarania w religii chrześcijańskiej, głoszonej — za Mistrzem — przez rzemieślników i rybaków. Religia chrześcijańska była długi czas religia biednych i wydziedziczonych. Braterstwo, które Chrystus zalecał ludziom, jako dzieciom jednego i tego samego Ojca, stało się obok równości i wolności **głównym ideałem ludzkości nowożytnej. Sprawiedliwość — też chrześci-**

jańska reguluje godziwy udział wszystkich w dochodzie społecznym, owo iadro rozjarzonej od czerwonosci kwestji socjalnej. I gdyby ludzkość w poszukiwaniu wielkich prawd społecznych nie była zesza z drogi, wijacej się od pierwszej chrześcijańskiej, katakomby po watykański tron Leona XIII, obwieszczającego wiekopomną encyklikę „Rerum Novarum”, nie byłoby się srożyły okrutne wojny chłopskie XVI. wieku, nie

sprawowałaby u schyłku XVIII. stulecia rządów w Paryżu gilotyna, nie rozlewałaby się dzisiaj ocean krwi i nędzy, po obszarach obłakanej larwa bolszewizmu Rosji.

Krytycznie ocenił kongres gospodarcze położenie kraju i wskazał jasne drogi gospodarczej odbudowy i rozbudowy Polski. Musimy stać się dawnym spichrzem Europy, nietylko rolniczym ale i przemysłowym. Państwa zawiesiły orężne rozprawy, ale walczą ze sobą dalej materialna siła, walczą o rynki handlowe prawem wolnej światowej konkurencji, walczą ciami, taryfami kolejowymi, ustawodawstwem socjalnem, gwarancjami dochodów i zysków, doskonałością i taniością wyrobu, wreszcie mistrzostwem techniki handlowej. Walki tej nie wygrają socjalistyczne kosza ry robotnicze. Musi ona rozplomienić i uskrzydlić tysiące najlepszych mózgów polskich, rozpalić miliony roboczych rak. Gospodarze hasła kongresu, wprowadzone mozołem całego narodu w gigantyczny, przemysłowy czyn, pozwolą niechybnie oglądać, po jutrzeńcem politycznej wolności, **świt gospodarczego dobrobytu.**

Bardzo doniosłe są uchwały kongresu w sprawie reformy naszej administracji państwowej. Koszt administracji polskiej jest tak znaczny, że w razie nieumniejszenia będzie albo stale zagrażał budżetowej równowadze, albo pochłaniał całe hekatombmy narodowego dochodu. To też reforma administracji w Polsce staje się palacem zagadnieniem chwili, w tej Polsce, gdzie ministrowie skarbu deklamują kolejno o uproszczeniu systemu podatkowego, a obywatel nie może wyjść z domu bez podatkowego kalendarzyka. Podkreślenie konieczności reformy jest walna zaśluga kongresu i Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji nie może sprawy tej ani na chwilę spuszczać z oka, zwłaszcza że dotychczasowe reformatorskie poczynania rządowe tuza tylko biurokratycznego polipa.

Dobrze się stało, że w sprawie **mniejszości narodowych** nie padło na kongresie ostatnie słowo. Paść bowiem powinno słowo wzajemne. I to tylko słowo między obywatelami tego samego państwa, różniaciami się narodowości i religią. Na oświeczone rozmowy, na pertraktacje dzielące państwo według stref narodowościowych, nie przystaniemy nigdy. Doskonale podkreślił zresztą kongres różnicę między interesami mniejszości narodowych, jako całości a rolą i pozycją ich przewodzców. O ile rychle porozumienie się z ostatnimi okaże się niemożliwym, jest program fundamentalnej zasadzie sprawiedliwości społecznej — dość obszerny, by w ramach swoich pomieścić godziwe interesy narodowe, kulturalne i gospodarcze mniejszości, zamieszkałych z wspólną z nami Ojczyznę.

Dr. A. B.

Prasa angielska o Polsce.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że wczorajszy numer „Financial Times” przyniósł specjalny dodatek poświęcony Polsce, który w kołach przemysłowych i handlowych wywołał wielkie zainteresowanie.

List z Prus Wschodnich.

Sprusaczeni Mazurzy i ich nienawiść do Polaków. — Gottlieb Linka z Wawroch. — Drygały. — Piekło dla Polaków. — Franciszek Kwaśniewski w Gardynach. — Mordują konie i grożą Kw., że mu brzuch rozpiatają. — Hindenburg i ost-prajsy.

Szczytno, w czerwcu 1925.

Niemcy u nas nie tylko germanizują Mazurów, ale dopuszczają się czynów potwornych. Słowem i piśmie podburzają systematycznie lud mazurski przeciwko Polakom. Wychowali na Mazurach indywidua straszliwie, ludzi mówiących po polsku, których szaleństwo ogarnia na widok Polaka. Mazur wychowany w szkole pruskiej to człowiek dziki, brutalny, głupi i podły. W czasie plebiscytu ci wychowawcy systemu pruskiego dopuszczali się na swoich rodakach z polskością sympatyzujących niesłychanych okrucieństw, bili ich, poniewierali, pluli na nich, błotem a nawet czemś gorszym ich obrzucali, kazali im klekać i całować sztandary niemieckie itd. Gottliba Linkę, Mazurę z Wawroch, prawie na śmierć pobili jego sprusaczeni rodacy w Szczytnie. Widzę dziś jeszcze tego człowieka przed domem „Mazura“, widzę go jak się stania przed brutalami i barbarzyńcami, łamiącymi na głowie jego grube łaski i pałki, widzę go dziś jeszcze bladego z krwią ociekającą na twarzy. Zwierzeta dzikie tak się nie znęcają nad ofiarą jak brutale Mazury, wychowani w szkole pruskiej. I dziś u nas nie lepiej. Nienawiść do Polaków wpaja się w dusze Mazurów systematycznie, pragnąc wychować z Mazurów jańczara, który, gdy przyjdzie „dzień“, gdy przyjdzie godzina, z wściekłością rzuci się na znienawidzonych Polaków. Mazury w Drygach pod wodzą przywódców „Heimatdienst“ z Jansborka napadli swego czasu na samochód z Mazurami, którzy agitowali za kandydaturę Machta, pobili ich, pokrawali i okradli. Banda uszła bezkarnie. Za czyn podobny u nas prokuratoria ani sądy nie karzą. Żaden zbrodniarz plebiscytowy niemiecki nie został w Prusach Wschodnich ukarany.

Polacy, którzy pozostali na Mazurach, pozostali w piekle. Dziś nawet jeszcze wydarzają się wypadki niesłychanych szkan Polaków przez sprusaczonych i zwyrodniałych renegatów mazurskich.

W Gardynach, w powiecie niborskim, mieszka gospodarz Franciszek Kwaśniewski. Nienawidza go serdecznie sprusaczeni Mazurzy, ponieważ jest Polakiem i katolikiem. Szkoda mu, szycanują go, mordują mu nawet konie. Jednemu koniowi w jesieni roku zeszłego przecieli arterię na szwił, a drugi koń przepadł skutkiem trucizny, do paszy dosypanej. Kwaśniewski ma na około swego domostwa wolny pas 1 metrowy, który nie wystarcza do pilnowania zabudowań ani do wykonania niezbędnych reparacji. Młodzież sprusaczona w nocy obrzuca domostwo Kwaśniewskiego kamieniami. Z lasu Kw. ustawicznie kradną drzewo. Nawet dzieciom K. nie dawała brutale spokoju. Kradnie mu się również torf, na łakach jego jeżdżą bezkarnie sasiadzi, a wszelkie skargi do wójta i żandar-mów skutku żadnego nie odnoszą. Jak się Kw. traktuje, dowodzą wyzwiśka, którymi obrzuca go gospodarz Mazurski Breda: „Halt du Polak blos das Maul, sonst schmeissen wir dich sofort nach Polen hinaus!“

A dalej inne pruskie pogroźki:

„Der Pollack kann froh sein, dass er noch die Knochen ganz hat.“ „Wenn ich dich unter vier Augen treffe, dann schlitze ich dir den Bauch auf, dass du die Eingeweide herumschleppen wirst.“

Wszystko to protokularnie stwierdzono.

Podatków ten człowiek płacić musi tyle, że gospodarzyć nie może.

Z tej okolicy wymano już przez szycany pp.: Grafsteinów, ks. Działowskiego, posiadziela Białowskiego itd. itd. Należałoby, ażeby w czasie, w którym Niemcy obehodzą rocznicę „plebiscytu“, wszyscy Polacy wygnani z Mazur i Warmii głos w prasie zabierali i piętnowali okrucieństwa kulturników niemie-

ckich. Byłoby to może kubłem wody na ich rozpalone barbarzyńskie głowy.

Muszę Wam także donieść, że nasi wschodniopruscy Niemcy z Tyłży pojechali do Berlina i zaśpiewali Hindenburgowi „Ostmarkenruf“, ażeby Prezydenta poruszyć i nakłonić do „pewnej akcji“ w interesie Prus Wschodnich. Hindenburg dziękował i powiedział wschodnioprusakom, że nie mają tracić cierpliwości i odwagi, gdyż z pomocą Bożą będzie w przyszłości wszystko tak, jak dawniej było. („Allensteiner Zeitung“ nr. 129). Gdy Hindenburg się

pytał: „No, jak tam wygląda teraz w ostprajsach?“ natenczas odpowiadano mu: „Braknie nam hinterlandu“. „korytarz“ itd. Hindenburg zaś odpowiedział: „Nie traćcie odwagi i miejcie nadzieję w Bogu. Z jego pomocą będzie znowu lepiej w faterlandzie.“

Naturalnie, że zengery z Tyłży bardzo się ucieszyli i sadzą, że „korytarz“ już mają w kieszeni. My atoli sadzimy, że Bóg Polskę nie opuści. Taki Bóg nie egzystuje, któryby Niemcom zezwolił na czwarty rozbiór Polski.

Wallenrod.

Głos polski o zerwaniu rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Pos. Jerzy Gościński, były minister rolnictwa, powróciwszy świeżo z Berlina, zaprosił wczoraj przedstawicieli prasy warszawskiej, aby podzielić się z nimi swymi poglądami na obecny stan rokowań handlowych polsko-niemieckich i wyrażenie zdania kół rolniczych, których przedstawicielem wybitnym jest p. Gościński. Zamknięcie granic niemieckiej dla naszej produkcji mogłoby nawet korzystnie wpłynąć na naszą sytuację gospodarczą. Przyczyniłoby się to do udoskonalenia naszego aparatu eksportowego i zmusiłoby nas do uprawnienia

naszego portu morskiego. Jednocześnie umożliwiłoby to nam nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z temi krajami, dla których Niemcy były krajem tranzytowym, przyczem część funkcji pośredniczących spełnianych przez Niemcy przeszłaby na Czechosłowację. W sprawie stosunków handlowych polsko-czeskiej ma się odbyć rokowania podczas kongresu rolniczego w Warszawie. Najdonioślejszym zaś skutkiem zerwania stosunków handlowych z Rzeszą, byłoby podniesienie poziomu naszej wytwórczości do zachodnio-europejskich wymagań.

Parlamentarzyści angielscy w Gdyni i Gdańsku.

Sir Dawson doradza Gdańskowi pokojową pracę.

Gdańsk, 15. 6. (PAT) Wczoraj rano wycieczka parlamentarzystów angielskich wyjechała samochodami z Grudziądza do Starogardu i Gródka. Goście angielscy zwiedzili elektrownię w Gródku, poczem podejmowani byli herbatą w majątku p. Hąci. Po zwiedzeniu Starogardu, goście angielscy udali się w dalszą drogę do Kartuz, gdzie pozostali do wieczora. Dziś rano przybyli parlamentarzyści angielscy wraz z towarzyszącymi im osobami do Gdyni, gdzie pomorski komitet przyjęcia pożegnał gości angielskich, opuszczających granice Polski śniadaniem, wydanym w hotelu Riviera. W czasie śniadania wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemawiał w imieniu ludności kaszubskiej konsul p. Kukowski, poczem przemawiali sir Dawson, Hannon, książę Lubomirski, którym goście angielscy zgotowali owację. Po śniadaniu goście zwiedzili szczegółowo roboty około budowy portu, poczem samochodami, dostarczonymi przez komisarjat Rzplitej w Gdańsku, odjechali do Gdańska.

Po przybyciu do Gdańska parlamentarzyści angielscy złożyli wizytę w senacie, generalnemu komisarzowi Rzplitej Polskiej i prezydium Volkstagu. O godz.

1-szej wycieczka parlamentarzystów podejmowaną była przez senat śniadaniem.

Wiceprezydent senatu Lichm powitał gości angielskich, podkreślając tradycyjne stosunki między Anglią i Gdańskiem, poczem, scharakteryzowawszy ekonomiczny podkład stosunków polsko-gdańskich, powitał przedstawiciela rządu polskiego. W odpowiedzi na to przemówienie sir Dawson ze specjalnym naciskiem mówił o pokojowej pracy i ekonomicznym rozwoju w m. Gdańska.

Opuszczając Polskę na pożegnalną mowę ks. Lubomirskiego w imieniu parlamentarzystów angielskich, oświadczył p. Hannon, że dążenia Polski do zapewnienia sobie wolnego, nieskrepowanego dostępu do morza, spotykają się w Anglii z uznaniem i sympatją. Wkońcu Hannon wyraził nadzieję, że Polska przy systematycznej i wyteżonej pracy rozwinię się w wielkie i potężne państwo. Po śniadaniu goście angielscy udali się do portu, celem dokładnego zapoznania się ze stanem budowy portu gdyńskiego, poczem samochodami odjechali do Gdańska. Na granicy pożegnał ich imieniem Ziemi Pomorskiej wicewojewoda pomorski, p. Krzemieniecki.

Salsa mydło Toiletne Triolan wszędzie do nabycia

Ruch narodowy w Chinach wzmaga się.

Narodowcy żądają wyrzucenia Anglików i Japończyków.

Londyn, 15. 6. (Pat.) Wiadomości z Chin są w dalszym ciągu bardzo alarmujące. Sztab generalny marynarki japońskiej wysłał do Szanghaju 3 eskadry kontrtorpedowców, na których pokładzie znajdują się oddziały piechoty japońskiej. Poselstwo japońskie w Pekinie wręczyło rządowi chińskiemu notę w sprawie rozruchów w Hankou, kategorycznie żądając przedsięwzięcia jak najenergiczniejszych kroków w celu zapobieżenia powtórzeniu się podobnych incydentów i zastrzegając sobie prawo żądania zadośćuczynienia i odszkodowań w materiale. Dziś po południu 40-tysięczny tłum, złożony ze studentów, kupców i robotników, demonstrował przed gmachem ministerstwa spraw zagr., domagając się natychmiastowego zerwania stosunków z Anglią i Japonią oraz niezwłocznego odebrania tym państwow koncesji w Szanghaju i w innych miejscowościach Chin.

Student chiński ukrył się przed robotnikami.

Tien-Tsin, 15. 6. (Pat.) 2500 studentów zorganizowało wczoraj manifestację na znak solidarności ze strajkującymi w Szanghaju. Deflowano tylko w dzielnicy chińskiej. Policja miejscowa wzmocniona została przez oddziały marszałka Czang-Tso-Lina.

Minister chiński ukrył się przed studentami.

Londyn, 15. 6. (PAT) Biuro Reutera donosi z Pekinu, że według obiegających pogłosek, minister spraw zagranicznych ukrywa się z obawy przed radykalnymi studentami, których postulatów nie może spełnić.

ZNAKOMITE



WSZĘDZIE DO NABYCIA 14 210

Nowe zwycięstwo lewicy we Francji.

Wybory w departamencie Sekwany.

Paryż, 15. 6. (PAT) W rezultacie wczorajszych wyborów do rady generalnej departamentu Sekwany, 21 kandydatów przeszło definitywnie, w 19 zaś wypadkach odbędą się wybory ściślejsze. Republikanie lewicowi uzyskali 7 mandatów, socjaliści zjednoczeni — 6, komuniści — 4, komuniści dysydenci — 4, W wypadkach, w których mają się odbyć wybory ściślejsze, przewagę mają kandydaci socjalistyczni, co pozwala przewidywać przesunięcie się większości w kierunku lewicy.

Caillaux o finansach francuskich.

Paryż, 15. 6. (Pat.) Caillaux wygłosił wczoraj przemówienie w Beruvals, które naogół miało charakter raczej ogólnie polityczny i nie poruszało spraw finansowych. M i. Caillaux powiedział: Trzeba raz wreszcie przestać się łudzić błędnym przypuszczeniem, jakoby istniały w dziedzinie finansów jakieś cudowne leki i jakaś finansowa magia. Przemówienie swoje zakończył Caillaux wezwaniem do wszystkich demokratów francuskich, aby wyrzekli się narazie swoich osobistych poglądów i dezycyzy, a natomiast by zawsze wiernie kroczili w ślad za swymi przywódcami.

Powrót Lloyd George'a do służby dyplomatycznej.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że przewiduje się tam ustąpienie ambasadora angielskiego w Berlinie lorda d'Abernoona. Mianowany ma być na to stanowisko Lloyd George.

Rokowania polsko-czeskie.

Praga, 15. 6. (PAT) W najbliższych dniach rozpoczyna się między delegatami rządu czechosłowackiego i polskiego szczegółowe rokowania w związku z rozporządzeniem rządu polskiego z dnia 19 maja br. o podwyższeniu taryfy celnej w Polsce.

Marja Stuart uniewinniona.

Znany kryminolog angielski Ainsworth Mitchel zakończył onegdaj rewizję procesu Marji Stuart, świętej przed 350 laty. Po zbadaniu w laboratorium sądowym listów i dokumentów, na podstawie których królowa szkocka została stracona, Mitchell doszedł do przekonania, że wyrok był niesprawiedliwy. Okazuje się, że większość dokumentów nie była pisana ręką królowej i prawdopodobnie sfalszowana została przez jej prywatnego sekretarza, Williama Maitlanda.

Aresztowanie 18 poborowych w Krakowie.

Onegdaj polioja Krakowska przyaresztowała na dworcu kolejowym 18 młodych robotników, będących w wieku poborowym. Aresztowanie nastąpiło na skutek telegraficznego zawiadomienia pow. komendy P. P. w Dąbrowie, skąd przytrzymani właśnie przybyli.

Aresztowani zeznali w śledztwie, że wybrali się celem poszukiwania pracy do Częstochowy. Dochodzenia atoli wykazały, że wszyscy ci popisowi usiłowali przedostać się z Częstochowy na stronę niemiecką obalamuceni przez niewysledzonych jeszcze agentów pruskich, którzy zapewne obiecywali im złote góry i wolność, jeśli uciekną do Niemiec. Dalsze dochodzenia w toku.

Student ukraiński — bandytami.

Warszawa, 16. 6. (Tel. wł.) Z Lwowa telegrafują, że aresztowano tam 5 studentów tajnego uniwersytetu ukraińskiego, którzy dokonali kilka napadów na wozy pocztowe.

Pani Owsieńska w aeroplanie.

II.

Rejterada doróżkarza przed panią Owsieńską. — Targ o dziecinne bilety do aeroplanu. — Cesia i Franja. — Moje obawy i nadzieje co do pani Owsieńskiej.

Już przy wysiadaniu tego towarzysztwa z doróżki zauważyłem dziwna rzecz: pani Owsieńska była podniecona, nerwy w niej grały jak na basetli, z twarzą buraczanego koloru, oczy połyskiwały jak u wilka, a jej perkalowy stanik od pachwin aż do pasa tak był złany potem, jakby go co tylko z Brdy wyciągnął. Natomiast jej obie córki były blade, trzęsły się jak we febrze i patrzyły na matkę przerażenymi oczami.

— Wysiądać szelmy! — krzyknęła pani Owsieńska, widząc, że jej pociechy nie ruszają się z miejsca, jakby do siedzenia były przyszyte.

— Mamusiul! — jęknęła młodsza.

— Maaatko! — zawyla starsza.

— Wysiądać, psiedusze! Wysiądać, skoro mówię, albo was za kudły powyciągamy!

Dziewczęta poczęły się gramolić z wozu, służący zdjął toboły z kozła, a pani Owsieńska rozpoczęła z doróżkarzem targować się o zapłatę.

— Co się wam należy za jazdę?

— Co łaska.

— Moja łaska byłoby nic nie dać. Gadajcie jaka jest taksa.

— Przecież pani powozem jechała, nie taksa.

— Ale na powóz jest taksa. Gadajcie, albo nic nie płacę!

— Dwanaście złotych i na piwo wędle uznania pani.

— Chryste Panie! Dwanaście złotych zato, że szkapę parę razy ogonem machnęły. Hej, jest tu jaka policja?

Przeraźliwy krzyk pani Owsieńskiej wywabiał z hangarów całą załogę lotniska.

— Płac matka, co ten pan żąda — zaskrzeczała starsza córka. — Przedtem trzeba się było wytargować, nie teraz na stacji skandale wyprawiać.

— Kusz! Nie mieszaj się do nie twoich rzeczy! — krzyknęła z pasją matka.

— Jaka mi hrabina z cudzej kieszeni! — Cesia ma rację — odezwała się teraz rezolutnie druga córka. — Mama nas ino kompromituje...

— Franka, gęba na guzik! Ze skóry dam się obdzierać... komu? takiemu pijakowi!

— Za przeproszeniem pani, do kogo to jest stosowane, może do mnie?

I przy tych słowach doróżkarz z groźną miną zeskakuje z kozła.

Walna bitwa z bandytami pod Częstochową.

Policja częstochowska wpadła na trop bandy składającej się z bandytów: Piotra Małka, Ludwika Gęsińca i Wacława Kościelniaka. Ujęcie jej było jednak niemożliwie trudne wobec ich zrezygnowanego ukrywania się. Dopiero po otrzymanej wiadomości, że bandyci znajdują się na strychu jednego z domów na t. zw. Znajdki, obok Wielkiego Boru przystąpiła policja konna i piesza do wyłapania ich. Udała się na wskazane miejsce. Przybyli również p. starosta i prokurator.

Dom, w którym ukryli się bandyci, należał do niejakiej Mercikowej. Mercikowa na zapytanie policji odparła, że nikogo na strychu niema, lecz gdy na polecenie zbliżyła się do wejścia na strych, odezwały się stamtąd gniewne krzyki i posypały się strzały.

Policja otoczyła dom i rozpoczęło się

— Panie — krzyczy Owsieńska — na trzy kroki odemnie, bo ja zaraz w gębę walę! A mam, dzięki Bogu, czem.

To mówiąc wyciąga rękę, mało co cieńsza od trzydziestolitrowej blaszanki na mleko.

Widok tego potężnego wałka mięsnego mityguje automedona, który po zajądłej kłótni kontentuje się zapłatą sześciu złotych.

— Wio, kary — mówi ruszając lejcami — bodaj ją w tym ajroplanie krew załała!

Ale Owsieńska nie słyszy już tego miłego pożegnania. Wpadła tymczasem do kancelarii i woła:

— Gdzie tu sprzedaje się bilety?

— Dokąd pani chce jechać? — pyta kierownik lotniska.

— Do Lwowa. Chyba nie odleciał jeszcze ten wasz... ten... no, jakżeż mu tam...

— Do Lwowa zaraz odlataje. Ile kart pani sobie życzy?

— Jedną całą i dwie dziecinne.

Robi się mała konsternacja. Dziewczęta, rosłe jak paroletnie jałówki — gdyby nie głupie miny mogłyby już dobrze za meżatki uchodzić.

— Pani dobrodziejka daruje, ale... niby jak to dziecinne? dla tych panienek?

— A dla kogóż-by? Przecie przy pierśi niemam dziecek.

— No tak, ale u nas niema dziecinnych biletów. Zresztą te panienki są już dorosłe.

— Dorosłe albo nie, to ja wiem naj-

regularne obłożenie wśród gestych strzałów z obu stron. — Strzelanina trwała od godziny 5 popołudniu, prawie do godziny 7, aż wreszcie bandyci przzerwali ogień.

Policja wtargnęła wówczas na strych. Jeden z bandytów, Gesiniec, ugodzony kilkoma kulami w lewy bok, leżał bez życia, natomiast drugiego opryszka Małka nie było. Po poszukiwaniach znaleziono i jego zwłoki, zagrzebane w sianie. Widocznie ciężko ranny dowlókl się tam i skończył.

Przy zabitych znaleziono dwa rewolwery oraz rzeczy i garderobę, pochodzące z kilku rabunków.

Syn Mercikowej został aresztowany za ukrywanie przestępców i paserstwo.

Z policji nikt nie został ranny podczas strzelania.

lepiej jako ich matka. Duże są, ale to jeszcze dzieci. Zresztą daj pan trzy bilety. Jedzie kto jeszcze oprócz nas?

— Ten pan.

Tu kierownik lotniska pokazał na mnie. Byłem ubrany w skórzana czapkę, bo miałem zamiar siedzieć obok pilota i Owsieńska początkowo nie poznała mnie w tem przebraniu. Dopiero przypatrując mi się dłużej, poczęło jej coś majaczyć w głowie.

— Przepraszam — powiada — pan jest mi jakiś znajomy.

— A tak, z Dziennika Bydgoskiego.

— Wszelki duch Pana Boga chwali! — przeżegnała się Owsieńska. — A pan skąd się wziął tutaj?

— To jabym mógł przedziej zapytać, co pani tu robi, i to jeszcze z córeczkami.

— Ja do Lwowa. Muszę być dziś na miejscu, albo czeka mnie katastrofa. Koleja bym nie nadażyła, więc zdecydowałam się na tego fruwarca. Rezyko w tem jest...

— Czemu pani musi dzisiaj akurat być we Lwowie?

— To długa historia. Opowiem ja panu po drodze. Ino musi pan dać słowo, że to między nami zostanie. Dzięki Bogu, że jakaś męska dusza będzie nam towarzyszyć. Niechby mi kto był wczoraj powiedział, że ja wsiadę do tego latającego pudła, to byłabym go — z przeproszeniem — w brzuch kopnęła. A dziś nietylko sama jadę, ale jeszcze moje iedynaczki zabieram ze sobą. Ale to dla szczęścia dzieci robie tylko, bo inaczej...

zmianę w budynkach. Bo mimo tyloletniej rozłąki z miastem, pamiętał je doskonale. Nieraz, gdy w kancelarii więziennej nie miał nic do roboty, rysował z pamięci plan Bydgoszczy i przypominał sobie każdą w niej ulicę. A teraz takie zmiany! Znikły stare, parterowe domki, płoty z ogrodów, a na ich miejscu stały mniej lub więcej okazałe kamienice.

Nagle pociemniało mu w oczach i stanął jak wryty. W miejscu, gdzie się niegdyś wznosił dworek Baranowskiego, jego teścia, stał duży dom trzypiętrowy. Śladu nie pozostało z tych murów, w których rozegrał się dramat jego życia a tragedja jego biednej żony. Ogarnęły go dziwnie sprzeczne uczucia. I żał mu było tej dawnych lat pamiętki, ale i rad był, że zatarte jest to wszystko, co mu tę straszną przeszłość przypominało. Przeszedł więc szybko koło tego fatalnego miejsca i formalnie uciekł się, gdy stary cmentarz ujrzał przed sobą. Ten się przynajmniej wcale nie zmienił. Tylko gęstwa drzew stała się większą, tylko nieznany przedtem dzwonek tramwajowy przerywał teraz zmarłych wieczny odpoczynek. Tak doszedł do mostu na dzisiejszej ulicy Św. Trójcy.

Gdy ujrzał ciągnące się ponad kanałem plantacje, nowe go ogarnęło wzruszenie. Po tych plantacjach odbywał z Marją spacer, tu na nią czekał, tu się schodzili potajemnie, gdy go już Baranowski z domu swojego przegnał. Był wtedy młodym, pełnym sił i chęci do życia i użycia mężczyzną — a dzisiaj wraca na te same miejsca zgarbiony i z siwizną na głowie, złamany na ciele, napiętnowany na duszy, wyrzutek społeczeństwa i ze stygmatem zbrodniarza na czole!

Poważne i zasobne przedsiębiorstwo handlowo - przemysłowe poszukuje

sklepu wystawowego

w centrum miasta o przeszło 60 m² wielkości z oknem wystawnym i o ile możliwości z pobocznymi ubikacjami.

Dzierżawa podług umowy i płaci się na życzenie rocznie z góry.

Oferenci zechcą zgłosić się do Redakcji pod M. G. B. Nr. 050. 14189

— Mamo — baknęła młodsza córka — ja nie wsiadę, choćby mnie mama zabiła!

— Wsiądziesz, albo tak cię kolanem podsadzę, że ci w krzyżach trzaśnie!

To barbarzyńskie stanowisko matki zrewoltowało do reszty i drugą córkę.

— Matko, ty nas chcesz pomordować! Tam u góry będzie nasza śmierć.

— Jak wasza to i moja! A spadku po ciotce zmarnować nie dam, bo bymnie nieboszczka w grobie przekłęta.

Nie orientowałem się wprawdzie, o co chodzi, ale uznałem za stosowne ująć się za wystraszonemi córkami twardej jak kamień wdowy.

— Pani wybacz, ale nie należy zmuszać córeczek do jazdy aeroplanem, jeżeli one się tego tak boją. Musi pani być dziś we Lwowie, to jedź pani sama a córki niech nadażą koleja. Przecie one mogą te jazde odchorować.

— Nie pan je będzie żałował, jak zachorują. A zresztą niech mi która zemdleje, to ja ją już ocucę. Mam na to moje sposoby. No proszę, koleja ma same jechać... Panu się zdaie, że pan przy biurku redakcyjnym pisze golibrodę albo reportera. Ja matka, ja wiem co robię. Gdyby pan znał sytuację, toby pan nie plótł trzy po trzy.

— Pan redaktor jest mądrzejszy od mamy...

— Cicho Cieska, bo po łbie oberwiesz. Już jabym się ta na jego lysą głowę nie pomieniała. Nie sztuka dobrze pisać, ale sztuka dobrze postępować. Emeryturę po mężu nieboszczyku dostaję taka mała, że pies by z niej nie wyżył, a ja — dziękować Bogu — jakoś wyższe wyszłam na swoje i jeszcze dwa takie konie wychowałam. Była wam jaka krzywdą przy mnie? Nie miałycie dosyć żarcia albo świecił z was która golemi piętami? Coby z Franka się stało, gdybym jej nie pilnowała, ha? Szełma ino kawałek chłopca ujrzy, to ją zaraz amory rozbięraja...

Na te wspomnienia wezbrało w nim jakieś niezmożone uczucie bólu i rozpaczliwej tęsknoty za tak nędznie zmarnowanym życiem. Gdyby nie liczni przechodnie, to usiadłby na ławce i wyłby w niebogłosy ze strasznej żalości, jaka nim ogarnęła.

Usiadł na ławce, uspokoił się trochę i ruszył dalej ku miastu. Gdy wszedł w ulicę Długą, zapalano już latarnie. Odszukał dom, gdzie mieszkał dr. Zgoński, nie żebym mógł pójść do niego, tylko tak z ciekawości, czy poczciwy Zgoń żyje jeszcze. Ale na bramie nie znalazł już jego tablicy.

Szedł dalej. Chciał skrócić na Stary Rynek, bo był ciekawy zmian, jakie tam zaszły, gdy przypominał sobie knajpę pod Trzema Murzynami. Zdjęła go nieprzeparta ochota dowiedzieć się, co się tam przez tyle lat porobiło. Czuł wprawdzie silnie i niewzruszenie, że nie przyłączy się więcej do tego towarzystwa, że od dziś życie jego pójdzie zupełnie innym niż dawniej torem, — ale jednak ciekawość, co się dzieje w tej knajpie, która niegdyś była jego światem, zastępowała mu dom i rodzinę, obudziła się w nim niepokojące. Postanowił tam pójść, wstąpić nawet i czekać, czy choć jedna znajoma twarz mu się nawinie. Nie obawiał się wcale, aby w nim poznano dawnego mordercę żony i dziecka. Czas i więzienie zmieniły go do niepoznania.

Przyśpieszył zatem kroku i nie zatrzymując się już przed żadną wystawą sklepową, które go dotychczas niezmiernie interesowały, poszedł prosto na Kujawską ulicę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

St. Brandowski

48

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Podróż koleją do Bydgoszczy, myśl, że po tylu latach zobaczy znów to miasto, z którym go tyle łączy wspomnień, nadzieja, że odzyska może córkę i przy jej boku, otoczony jej miłością, spędzi resztę życia, oszałamiała go i napełniała sumą takich wrażeń, że niekiedy tracił zupełnie świadomość tego, co się z nim dzieje. W czasie podróży jak dziecko wyglądał z wagonu oknem, zachwycał się każdym domostwem, każdą polanką, pastuchem lub krową na pastwisku, bawili go spadające to podnoszące się znów podczas jazdy druty telegraficzne, notował sobie nazwiska stacyj kolejowych, i rachował, z ilu wagonów składał się każdy mijający go pociąg.

Było już ku wieczorowi i szafirowe dotąd niebo poczęło się jakby krwawić luną zachodu, gdy pociąg, opuściwszy Oplawiec, wyjechał poza las od Bydgoszczy go oddzielający, i Skower ujrzał zdale w opalowym świetle skąpane mury i dachy Bydgoszczy. I wtedy ze wzruszenia nadzwyczajnego wszystko w nim jakby zastygło, a tylko wargi i oczy nabrękały mu od tłumionego płaczu. A gdy pociąg powoli i leniwie wtoczył się na most nad śluza, gdy przejechał pod tunelem

kolejowym i wjechał w ulicę Berlińską, cały rój wspomnień młodości, przywiązanych do tych miejsc, rzucił mu się na mózg — i wtedy dopiero rozszlochał się tak serdecznie, że jadący z nim w tym samym przedziale podróżni poczęli na niego ze współczuciem spoglądać i coś niby życzliwie między sobą o nim szeptać.

Gdy rękawem od surduta, bo zapomniano dać mu chustkę, wytarł zażawione oczy, pociąg, zwalnając biegu, wjechał na dworzec na Okolu, wypuścił z sykiem parę i stanął.

Było to tuż przed Zielonemi Świątkami i ruch na kolejce panował olbrzymi. Seiki osób zaległo peron, wyglądając znajomych lub oczekując pociągu, którym sami wyjechać mieli. Zakotłowało więc dokoła, zapanował zgiełk i hałas, co odwykłego od takich scen Skowera przyprawiło o zawrót głowy. Pijany temi wrażeńiami, popychany ze wszystkich stron, wy dostał się na plac przed dworcem kolejowym. A tu znowu stanął bezradny i lękliwy, nie wiedząc, co teraz ze sobą zrobić i bojąc się każdego kroku.

A był przecie wolny i miał stosunkowo wielką sumę pieniędzy przy sobie. Jednak dwudziestoletni pobyt w więzieniu odebrał mu wszelką samodzielność, nietylko myślenia i działania, ale nawet instynktu i ruchu. Nie wiedział po prostu, jak się na tej wolności obracać i co zrobić ze sobą.

Ochłonawszy nieco, powoli ruszył ku miastu. Zdziwił się, ujrawszy na wstępie tramwaj konny, którego przedtem w Bydgoszczy nie było. Od tej chwili nieśmiałość jego poczęła przechodzić w coraz to większe zainteresowanie. Przedewszystkiem zauważył olbrzymią

Dalszą lawę wymowy Owsiańskiej przerwał kierownik lotniska wezwaniem aby za bagaż i za bilety zapłaciła.

Wyjmując z torebki pieniądze, Owsiańska wysypała na ziemię parę złotych. Schyliła się, aby je pozbiierać — i ja, patrząc z tyłu na schyloną, teraz dopiero ocenilem należycie jej fenomenalne rozmiary, jej uda podobne do starych pnie debowych, i jej biodra tak rozrośnięte, jakby jej do kłębów najgrubsze polcie słoniny przylepił.

— Panie — mówię do kierownika lotniska — popatrz pan na to ciało, przecie karosjera zarwie się pod nią!

— Niema obawy. Aeroplan jest obciążony na 2500 kilo bagażu.

— Ale za to panu ręczę, że ona się nie przecięśnie przez wąskie drzwiczki karosjera.

— Przeciśnie się. Ona nie jest szerokościasta, tylko tłuszcem nalana. Wepchniemy ją, zobaczy pan. **St. B.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z PROWINCJI.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE. X. wikary Jeka z Brus został przeniesiony do Kościerzyny. Na miejsce X. Jeki przeniesiono do Brus X. Czesława Wilemskiego z Lutowa.

Z FORDONU donoszą nam: Podczas niedzielnej uroczystości Wojaków, mieliśmy nad wieczorem wizytę niespodziewaną miłych gości i podejmowanych bardzo owacyjnie. Zjawili się: p. pułkownik Maciej Mielżyński, wódz powstania górnośląskiego, obecnie komendant dzielnicy pomorskiej Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków i ks. Piechocki z Ryńska, dotychczasowy administrator parafii ffordońskiej.

SOLEK KUJAWSKI (Boże Ciało.) Od wczesnego rana wszyscy w ruchu i trosce o przybranie świąteczne ołtarzy dla procesji obchodu Bożego Ciała. Pogoda śliczna, więc wszyscy się krzątają, pełno ruchu i wrzawy życia.

O godz. 10 rano odbyła się Msza św. na omentarzu kościelnym, odprawiona przez miejscowego proboszcza X. Makowskiego. Śpiewały chóry Dzwon i Lutnia, przygrywała orkiestra, która na tę uroczystość została sprowadzona z pobliskiej Bydgoszczy.

Po nabożeństwie piękne kazanie wygłosił tenże X. proboszcz.

Procesja odbyła się w następującym porządku: na czele niesiono krzyż, za nim działwa szkolna ustawiona dwoma szeregami, za nią bractwa kościelne, tudzież muzyka dęta, za nią dzieci małe w białej pod opieką zakonnice sypały kwiaty Jezusowi w Najświętszym Sakramencie. Celebrans otaczali: Two Strzeleckie w galowych uniformach z gołą bronią za baldachimem reprezentanci miasta, radni, dozór kościelny, Twa śpiewacze, Bractwo Serca Jezusowego, za niem zaś zgromadzeni wierni. Procesja szła ul. Tellera, gdzie pierwszy ołtarz był zbudowany koło budynku zakonnice, drugi naprzeciwko dworca kolej., koło domu kolejowego, trzeci na ul. Dworcowej koło domu p. Krajniaka i czwarty naprzeciwko Magistratu miasta.

Domy i okna ulic, któremi przechodziła procesja, były przystrojone w wieńce, girlandy i obrazy.

Uroczystość obchodu Bożego Ciała wypadła bardzo pomyślnie, bo Bóg dał pogodę. W procesji brało udział do 2000 osób.

(Niepowszechnie zdarzenia.) W Solcu Kujawskim, pod laskiem, w bok gazowni miejskiej, mieszka robotnik, który, jak Turek, posiada dwie kobiety: jedną prawą żonę, z którą ma troje dzieci i drugą niewiastę, która po pierwszym mężu posiada dwoje dzieci a z nim jedno dzieciątko i żyją z sobą w zgodzie. Prawdziwość faktu jest autentyczna, bo rozmawiałem z jedną z tych kobiet. **J. K.**

INOWROCŁAW. (Sprzedaż koni.) Dnia 23-go czerwca br. o godz. 10-tej w Inowrocławiu na targowisku odbędzie się sprzedaż licytacyjna wybrakowanych koni wojskowych i żrebiąt.

ŚWIECIE. (Zabójstwo.) Bawiący na urlopie kapral Karol Płoneta, zastrzelił swą żonę i to pomiędzy rola p. Różyckiego, a Sulnowem na Chmielnikach. Przyczyna powyższego czynu nieznaną.

— Czyj koń? Dnia 4. czerwca znaleziono w lesie Płochocińskim pow. świecki konia. Opis konia: klacz gniada, stara około 15 lat, wysoka 145—150 cm., grzywa i ogon krótko obcięte, na przednie nogi kufa, licho odżywiana. Właściciel może się zgłosić na Posterunku Policji Państwowej w Warlubiu.

Z OSIA. (Koresp. wł.) W piątek, dnia 12-go krótko po południu odezwały się trąbki tutejszej ochotniczej Straży Ogniowej na alarm. Bowiem w stronie zachodniej ukazały się gęste kłęby dymu; początkowo zdawało się, że pożar był blisko i nie wiadząco, gdzie gore. Wkrótce nadeszła na wójtostwo telegraficzna wiadomość, że w okolicy Łąka czy Śliwi palą się wioska i las. Strażacy nie wiedzieli czy jechać lub nie. Wskutek jednak przybycia wachmistrza p. R. z Łąka z oświadczeniem, iż niebezpieczeństwo dla zbyt

Poświęcenie sztandaru związku podoficerów rezerwy w Chełmnie.

Naczelnym obowiązkiem chwili obecnej jest niewątpliwie przygotowanie rezerw na wypadek wojny. Ciągłe apetyty naszego sąsiada nas do tego niestety zmuszają. Zrozumiało to grono chełmińskich obywateli, stwarzając przed rokiem prawie związek podoficerów rezerwy. Związek ten wśród ciągłej pracy założycieli rozwija się bardzo dodatnio, czego dowodem było niedzielne poświęcenie sztandaru oraz uroczystości z tem związane.

Uroczystość samą rozpoczęto nabożeństwem w kościele, poczem ogólnie szanowany ks. dziekan Rogala wygłosił okolicznościowe, płomienne kazanie o celach związku, które tak dobitnie nakreśla dewiza „Bóg i Ojczyzna.“ Po uroczystym poświęceniu odbył się pochód do Strzelnicy wraz z defiladą przed władzami wojskowymi i cywilnymi, poczem odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ pamiątkowych. Pierwszy gwoździł wbił i wygłosił stosowne przemówienie pułk. Januszkiewicz w zastępstwie gen. Hu bischty, drugi gwoździł starosta Dr. Prądziński w zastępstwie p. wojewodziny Wachowiakowej, oraz dalsi. Ogółem złożono 38 gwoździ pamiątkowych, wśród których był jeden z redakcji „Dziennika Bydgoskiego“. Pierwszą parę chrzestnych stanowili pani pułk. Januszkiewiczowa z starostą dr. Prądzińskim, następnie

pani starościna Prądzińska z p. pułk. Januszkiewiczem, dra. Bogusławską z burmistrzem Zawackim, p. pułk. Oziewiczowa z pułk. Juszczyckim itd. Po wręczeniu sztandaru chorążemu związku przez pana starostę, odbyła się uroczysta dekoracja 3 najlepszych strzelców związku, a mianowicie pp. Lubańskiego, Rusinka i Pajzerta. Strzelanie do tarczy odbyło się tydzień przedtem na strzelnicy wojskowej według regulaminu dla piechoty polskiej.

Po formalnościach tych odbyło się uroczyste osiedzenie związku, w czasie którego prezes p. Lubański powitał przybyłych gości, zwłaszcza przedstawicieli wojskowości oraz władz cywilnych. Oddzielnie złożył najlepsze życzenia dla związku przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego.“

Po południu odbyła się w pięknym ogrodzie Strzelnicy zabawa letnia, a przygrywała orkiestra 66 pp. Zabawa w miłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

Przy pięknej tej uroczystości razła ostentacyjna nieobecność Tow. Powstańców i Wojaków oraz Tow. Inwalidów. Czyżby pewne koła dążyły do rozbicia wspólnego frontu narodo-owego na Pomorzu? Nieobecność ta pozostanie dla nas na zawsze niewytłomaczoną.

Uroczystości wojackie w Brzozowie.

Od specjalnego delegata „Dziennika Bydgoskiego“

Po przez ziemię Pomorska idzie zdrowy i tegi duch. Wszystko co patriotyczne, czujące i myślicie garnie się pod sztandar Towarzystwa Powstańców i Wojaków wiedząc, że w jedności siła i moc. Objawy piękne i budzące wiarę w nieśpożytość narodu znajdująca, naturalnie jak najżywszy oddźwięk wśród społeczeństwa.

Dowodem tego, choćby niedzielną uroczystość w Brzozowie. W małej tej wiosce skupiła się cząsteczka pełnego życia państwowego społeczeństwa. Widzieliśmy przedstawicieli najwyższej władzy jak to: starosze, pułkowników, księży, przedstawicieli ziemiaństwa inteligencji. Był wójt miejscowy, delegaci innych organizacji był też i przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“, który to co widział — opisuje.

A więc: Brzozowo w ubiegłą niedzielę tj. dnia 14 bm. święciło uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Uroczystość rozpoczęła się wcześniej. Na godzinę 9 rano zjazdano do Chełmna, gdzie też po uroczystej mszy św. w kościele farnym, ks. dziekan Rogala dokonał poświęcenia sztandaru.

Gdy ucichły pienia chóralne i zamilkły dźwięki orkiestry wojskowej przemówił do zebranych celebrans, którego serdeczne przemówienie można streścić w jednym — czuj duch! Rodzicami chrzestnymi byli: starosta Dr. Prądziński z żoną, pułkownik Januszkiewicz, p. Makselonowa, p. Rutkowska, p. Kończewscy, p. Stefański.

Mimo dokuczliwego deszczu uformował się pochód, który z orkiestrą na czele, ze sztandarami wyruszył w drogę powrotną do Brzozowa.

Po małej herbatce, przy której gawędzono wzajemnie, nastąpiła ceremonia wbijania gwoździ.

Jako pierwszy przemówił starosta chełmiński p. Prądziński. Mottem jego przemówienia było: ramię krzep, ducha te, Ojczyźnie miłej służ, a nadewszystko — Czuwaj! Kilki słów przy wbijaniu następnego gwoźdźka przemówił pułk.

silnego wiatru jest poważne, strażacy udali się w drogę.

Dojechali tylko do Łąka, bowiem okazało się, że pożar był aż w powiecie tucholskim za wioską i nadsłuszeniem Czepcinami. Z powodu zatem tak znacznej odległości i drogi ciężkiej piaszczystej Straż Ogniowa wróciła z powrotem.

Tutejsze Towarzystwo Powstańców i Wojaków miało ubiegłej niedzieli znów swe strzelanie do tarczy o nagrody. O godz. 3 po poł. wyruszone w pochodzie do lasu, na czele z muzyką orkiestry 64 pp. z Grudziądza. Podczas strzelania koncertowała muzyka do wieczora. Publiczność zgromadziła się dość licznie. Kilku gości przyjechało samochodem ze Świecia, między tymi prezes Towarzystwa Powstańców i Wojaków i zastępca Zarządu Okręg. dyr. p. Donarski, aptekarz p. Jeszke, prof. p. Pudełko i komendant Okręgowy z Grudziądza.

Piękną treściąw przemowę do członków towarzystwa wygłosił prof. p. Pudełko zachęcając usilnie do pracy systematycznej i ustawicznej władania bronią oraz nad pielegnowaniem ducha koleżeńkiego, ahy w razie potrzeby gdy Ojczyzna zawoła każdy umiał spełnić swój obowiązek. W końcu mówca wniósł trzykrotny

okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, który z zapalem powtórzono.

Gdy się zmierzchać zaczęło, Towarzystwo przy dźwiękach doborowej muzyki wracało do domu. Przed hotelem p. Listewnika komendant miejscowego Tow. Pow. i Woj. kupiec p. Leraczyk ogłosił nazwiska dwóch najlepszych dot. strzelców a tymi są: rzeźnik p. Kłonecki, oddawszy kilka razy najlepszy strzał i murarz p. Maksymilian Guz, wieszając im zasłużone nagrody. Ostatni, jako dobry strzelec już raz w rb. odebrał nagrodę w postaci medalu pamiątkowego.

Następnie odbyła się na sali p. Listewnika zabawa taneczna.

DUŻY BUKÓWIEC. (Pożar.) Dnia 12 bm. w południe wybuchł w domu rolnika Kornelega Lewickiego z dotychczas nieznaną przyczyną ogień, który zniszczył tylko dom mieszkalny. Dzięki energicznej pracy ze strony sąsiadów i sikawki z D. Bukówca, zdołano uratować resztę budowli, i ruchomości domowe. Na ratunek przybyła również straż ze Skórcza. Lewicki nie był ubezpieczony.

LUBIEWO. (Pożar.) Na wybudowaniu spa-łiło się gospodarstwo p. Fr. Szatkowskiego. Wszystko spłonęło doszczętnie, z wyjątkiem żywego inwentarza. Przyczyna pożaru nieznaną, Budynki były zabezpieczone.

JANIA GÓRA. Ostatnia licytacja drzewa z Nadleśnictwa Świekatówko odbyła się w ostatni piątek u p. Knutha. Przybyła niewielka ilość kupców, tak, że nawet zapasów nie wysprzedano. Ceny były średnie, bo płacono za metr kubiczny drzewa budulcowego od 1—4 klasy od 10 — 22 złotych.

BARŁÓŻNO. (Pożar.) Dnia 10 bm. wybuchł tu pożar w zagrodzie p. Franciszka Domiana. Spłonął dom mieszkalny, chlew i stodoła. Szkody, powstałe wskutek pożaru, oblicza się na 6000 złotych, z których 4000 pokrywa zabezpieczenie. Przyczyną pożaru miało być krótkie śpięcie.

SKÓRCZ. P. dr. Żynda mianowany został na ostatnim zjeździe lekarzy w Chojnicach członkiem honorowym Tow. Lekarzy Polskich Pomorza. Członkami honorowymi wybrani zostali również p. dr. Zieliński z Czarska i p. dr. Lniski z Chojnic.

STAROGARD. (Przejechany przez samochód.) W ubiegłą sobotę przy ul. Starogardzkiej został przejechany przez samochód robotnik Zygmunt Gdaniec z Pelplina. Znalaziono go bez przytomności, leżącemu po stronie ulicy. Życiu jego jednak nie zagraża niebezpieczeństwo.

KOŚCIERZYNA. (Nowa apteka.) W ostatnim numerze „Dziennika Urzędowego Województwa Pomorskiego“ rozpisuje Pomorski Urząd Wojewódzki konkurs na koncesję nowej (drugiej) apteki w Kościerzynie. Termin do zgłoszenia naznaczono na 4 tygodnie od ogłoszenia publicznego konkursu.

— (Kościerzyna dostanie wojsko!) Jeszcze w tym miesiącu do Kościerzyny nadejdzie większy oddział kawalerji, wraz z orkiestrą, który rozlokowany zostanie prowizorycznie po hotelach oberżach i t. d. Jeszcze nie wiadomo, czy miasto nasze dostanie ułanów czy strzelców konnych.

ROGOWO. (Nieszczęśliwy wypadek.) Podczas poświęcenia nowo wybudowanej kamienicy p. Kuczyńskiego w dniu 12 bm. nastąpiła eksplozja lampy benzynowej, wskutek czego, zasiadający akurat przy stole goście, odnieśli dość silne poparzenia. Wybuch był tak silny, że wszystkie szyby z okien powylaływały.

Z Torunia.

(Koresp. wł. „Dziennika Bydgoskiego“)

Dziwne porządki, zaiste, panują w „Toruńskim Klubie Lawn-Tennisowym.“ Publiczność, pragnąca korzystać ze sportu, przyjmującego się na Pomorzu i w reszcie Rzeczypospolitej coraz powszechniej, u nas narażona jest na postępowanie conajmniej dziwne, które ją poprostu zraża do rakiety i do piłki.

Przedewszystkiem ceny są „słone.“ Za plac płaci się 1.20 zł. za godzinę, do tego dochodzi należność za wynajem piłek — 0.40 zł. i podającym chłopcom — 0.40 zł. Dwa złote za godzinę gry! W dodatku trzeba zamawiać plac na dwa dni przedtem i po przybyciu w czasie oznaczonym wyczekiwać godzinami swojej kolejki. Przytem plac sam jest w stanie oplakany, siatki dziurawe a piłki zrobione dosłownie ze starych kaloszy. Lepszy kort, a ten jest, jeżeli chodzi o ścisłość, zarezerwowany zostaje zawsze dla pp. seniorów i juniorów klubu, ale niedostępny kołom publiczności. Należałoby raz wreszcie wprowadzić pewien ład i porządek w tej instytucji.

Nasza bolączka. Jak się dowiadujemy, niedostateczne oświetlenie Bydgoskiego Przedmieścia, oraz brak odpowiedniej służby policyjnej w tej dzielnicy w porze nocnej jest przyczyną częstych napaści na przechodniów, dających spóźnioną porą do domów. I tak przed kilkoma dniami jakiś osobnik pomiędzy ulicami Konopnickiej i Kłonowicza dokonał napaści na powracającą o godz. 11-tej do domu panią Wandę K., starając się ją gwałtem wciągnąć w krzaki i wyrwać kołnierzy i torebkę z pieniędzmi. Z pomocą napaśniętej nadbiegł przechodzący tamtędy p. Sz. na widok którego napaśnik rzucił się do ucieczki i znikł w zarosłach parkowych.

Drugi podobny wypadek spotkał pewnego inwalidę z Bydgoszczy, który został podstępem wciągnięty w ciemne i puste uliczki przez dwie kobiety, do których przyłączył się następnie jakiś mężczyzna. Całe to towarzystwo rzuciło się na biednego inwalidę i zwałiwszy go z nog, starało się go obrabować. Rabusie przestraszeni krzykiem ofiary zbiegli, zabierając mu 200 zł. i pozostawiając w jego rękę jeden trzewik damski (pochodzący od Kuczyńskiego) i chustkę, którą inwalida broniąc się zdołał ściągnąć z jednej z kobiet.

Tak w jednym jak i drugim wypadku policjanta nie można było się dowołać.

Czy komenda policji nie uważałaby za odpowiednie wzmocnić służbę policyjną w tych dzielnicach, by w ten sposób unieszkodliwić akcje różnych wyrzutków społeczeństwa, grających pod osłoną egipskich ciemności, panujących — zwłaszcza w porze letniej — szczególnie na Bydgoskiem Przedmieściu w okolicach parku.

**Krem
Miaflor**

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce
przed pękaniem.

HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

KRONIKA.

Bydgoszcz, wtorek dnia 16. czerwca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Benona.
Jutro w środę Manuela, Adolfa.
Wschód słońca o godzinie 3. 39.
Zachód słońca o godzinie 8. 22.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 15. 6. do poniedziałku 22. 6. br. mają dyżur nocny:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem Stary Rynek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj „Jelenie“.

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

— **Blisko 2500 dawniejszych wojaków i powstańców wielkopolskich** zgłosiło swój udział w zjeździe, zwołanym na 28 czerwca do Bydgoszczy. Z Warszawy spodziewany jest przyjazd ministra wojny gen. Sikorskiego oraz członków misji wojskowych francuskiej, angielskiej itd.

— **Osobiste.** We wtorek dnia 9 br. w kościele Serca Jezusowego został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Juljanem Nadolskim a panną Ludgardą, córką znanych w szerszych kołach społecznych państwa Marcinkowskich z Jachcic.

Pieniążki kościelne a mianowicie uroczysto „Veni Creator“ i „Pobłogosław Boże“ wykonało wspaniale Tow. śpiewu „Dzwon“ pod batutą swego młodszego lubionego dyrygenta p. A. Lampkowskiego, p. Kiełbich zaś odegrał bardzo udanie rzewne „Largo“ Hendla.

Gości weselnych podejmowali ze staropolską gościnnością rodzice pani młodziej.

— **Egzamin dojrzałości** w Gimnazjum matematycznym im. M. Kopernika odbył się w dniu 9 br. pod przewodnictwem wizytatora p. radcy dra Wętkowskiego. Zgłoszonych było 17 kandydatów, z nich nie dopuszczono do egzaminu jednego, pozatem cofnięto na 1 rok dwóch kandydatów, którzy egzaminu nie zdali. Wszyscy inni w liczbie 14 zdali egzamin, a mianowicie: Czekanowski Tadeusz, Czemplik Bernard, Gadomski Romuald, Gałęzowski Kazimierz, Gorkiewicz Władysław, Kostrzewski Edmund, Różycki Ludwik, Siaboszewicz Józef, Sobieszczak Stefan, Sokołowski Aleksander, Stojak Eugeniusz, Szews Alfons, Szymański Zygmunt, Szykowski Eugeniusz. Uwolnieni od egzaminu ustnego byli: Gałęzowski, Gorkiewicz, Siaboszewicz i Szymański.

Echa z inowrocławskich solanek.

(Zakład solankowy i rozbudowa jego; co stanowi o powodzeniu Inowrocławia; rozbudowa miasta; brak tramwaju do solanek; muzyka i kąpielisko pomieszczenie jej; odnowiony gmach teatralny; teatr narodowy).

Sezon nowy rozpoczęty. Kuracjusze z różnych stron Polski nadsiadają, by zdrowie swoje i nadszargane siły bajeczną w skutkach inowrocławską solanką lub borowiną podreperować. Jeden z poetów naszych, gdy po kilku latach w swe rodzinne strony powrócił, na widok ojczystej strzechy, starej i mchem ze starości porosłej, rozczulony powiedział w rzewnym, znanym swoim poemacie:

„Wszystko zastąpiłem tak, jak dawniej było — Tylko się ku starości, bardziej pochyliło“.

Tu w Inowrocławiu, tej przemijającej stolicy Kujawskiej ziemi inaczej jednak jest. Kuracjusze powracający tu dla kąpieli, zdumieni są tem wszystkim, co tu działo się; bo nie tylko, że się nie ku starości tu nie pochyliło, ale wszystko jakby odmłodziło, odżyło i do nowego życia jakby na nowo natchnięte zostało, a postęp ku lepszeniu, widać na każdym kroku. A więc przedewszystkiem przesłanym park. Powiększony o kilkadziesiąt mórg, przystrojony wiosenną zielenią i gromadą, wspaniałych, rozłożystych drzew, tudzież ozdobnych krzewów, czyni wrażenie imponujące, które jeszcze więcej potęguje

Nowinkarstwo religijne w Polsce.

Hodurowcy, starokatolicy, zbór ewangelicznych chrześcijan — odrębne nazwy a te same plewy. — Sensacyjne odkrycie: w Bydgoszczy sekciarstwo kryje się pod nazwą towarzystwa oświatowego „Dzwon Wolności“. — **W Solcu małopolscy osadnicy zwolennikami Kościoła Narodowego!**

Do licznych sekt, jakie mamy teraz w Polsce, przybyła nam w ostatnich dniach jeszcze jedna: **Zbór ewangelicznych chrześcijan**. Został on zarejestrowany w Łodzi jako samodzielne, prawnie uznane wyznanie.

Patrzac uważnie na to, co się wokół nas dzieje, możemy przypuszczać, że zbór ten to nowa odmiana przeniesionego do nas z Ameryki „nowinkarstwa“, głoszonego przez uczniów Hodura, różnych Ptaszków, Bończaków i innych apostołów z pod ciemnej gwiazdy...

Nazywa się to rozmaicie w razie potrzeby, lecz cel owego odszczepieństwa jest wszędzie jednakowy: „**Przez z Rzymem!**“

Hodurowcy w Małopolsce n. p., nie mogą uzyskać legalizacji, ponieważ tam obowiązują jeszcze przepisy prawa austriackiego, przewali się — starokatolikami.

Na Pomorzu mają tylko w Toruniu jawna gminę wyznaniową, jednakże wobec energicznej postawy społeczeństwa szersze katolickiego szukają oględniejszych sposobów rozwijania dalszej agitacji za Kościołem Narodowym, wymyślając różne niewinne nazwy dla swego ruchu rzekomo odrodzeniowego.

Jak nas informują, pierwsze próby utworzenia Kościoła Narodowego na gruncie bydgoskim zawiodły. Wobec tego postanowiono urządzić się teraz nieco sprytniej. Założono towarzystwo oświatowe pod szumną nazwą „**Dzwon Wolności**“, które ma szerzyć idee reformacji i ludzkość zaprowadzić na...

— **Egzamin wstępny do Szkoły Wydziałowej** męskiej rozpoczęcie się 26 czerwca o godz. 8-mej rano i potrwa do 27 włącznie. Rodzice lub uczniowie winni w egzaminie przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, metrykę i świadectwo szczepienia. Zgłoszenia do egzaminu przyjmuje się aż do 25 czerwca włącznie.

— **Państwowe Gimnazjum Humanistyczne w Bydgoszczy.** Podaje się do wiadomości rodziców, którzy zgłosili synów swoich do egzaminu wstępnego w tut. Zakładzie, że:

- 1) egzamin do klasy I rozpocznie się 22 czerwca br. o godz. 8 rano i trwać będzie do 25 czerwca br. włącznie,
- 2) egzamin do wyższych klas rozpocznie się 26 czerwca i skończy się 27 czerwca br.

Egzamin do klasy I jest bezpłatny. Taksa za egzamin do klas wyższych wynosi 10 złotych; należy ją uiszczyć przed egzaminem do rąk Dyrekcji.

— **Zaginął bez śladu** w dniu 12 br. 15-letni Marjan Szpajer; ciemnoblondyn, wysoki około 1,30 mtr., na głowie ma bliznę. Miał on na sobie ubranie koloru granatowego w paski oraz czarne obuwie. Ktoby wiedział o pobycie chłopca, proszony jest o uwiadomienie o tem rodziców, zamieszkałych przy ul. Grunwaldzkiej 102, względnie policję.

moc przeróżnego różnobarwnego kwiecista nasadzonego w efektowne, wzorzyste kobierce, szpalery i ozdobne wykrętasły. Park solankowy w Inowrocławiu, wraz swoim błękitnowodnym stawkiem, to osobliwa atrakcja, którą miasto w Polsce poszczycić się może.

Drugą taką sensacyjną nowością są nowo wystawione pawilony. W ciągu tych kilku miesięcy wzniesiono tu jakby na zakęcie czarodziejskiej różdżki ozdobne gmachy, wewnątrz z elegancją i komfortem urządzone. W ten sposób zakład, ilość kabin kąpielowych kilkakrotnie zwiększył, co dla wygody kuracjuszków jest kwestją pierwszorzędnej znaczenia. Gdy się przylem zważy, że personel obsługujący jest znakomicie wyszkolony, a przytem grzeczny i uprzejmy a czujne oko, dzielnego dyrektora zakładu p. Kortasa nad wszystkim bezustannie czuwa i baczny, by wszystko należycie i składnie w tej skomplikowanej machinacji szło, możemy przynajmniej, że inowrocławski zakład w rozwoju swoim dzięki troskliwości swojego dyrektora idzie stale i konsekwentnie naprzód i już niedługo będzie mógł skutecznie konkurować z zagranicznymi badaniami lub u nas z zażydnym do niemożliwości Ciechocinkiem lub Iwoniczem. Już samo to, jest wielkim plusem Inowrocławia, że nie widzi się tu tych pejsatych rozmaitych Kohnów, Silberglanzów, Mojżeszów, Dawidów Moryców, Izaaków, a przeróżne Sury, Malcie, Salcie, Dwojry, Rojzy i t. p. semickie piękności, wiedząc, że tu wielbiciele dla siebie nie znajdują, również stronią od solanek inowrocławskich, bo im w Ciechocinku, Szczawnicy lub Iwoniczu wśród swego pejsatego otoczenia ja-

nowe tory. Z ostatniego czytelnicy sami się domyśla, kto stoi na czele tego stada baranów. Patrząc szybko liturgie polską zamienia na — esperancka, a krzyż na gwiazdę pięciokątną. Podobno „dzwonnicy“ tego Kościoła układają się już z superintendentem Assmanem, aby im odstąpił jeden z domów modlitwy na — salę wykładową.

Wolno w Polsce, jak kto chce! A że światło zawsze przychodzi ze wschodu, to też apostołowie i wyznawcy bombizy Hodura stamtąd przeważnie pochodzą. W Solcu pobliskim np. kilku osadników, przybyłych z Małopolski, otrzymując organ Stapińskiego „Przyjaciela Ludu“ — tak się przejęło myślą o Kościele Narodowym, że **wnieśli podanie do władz o zarejestrowanie i uznanie ich „religii“**. Życzeniu temu jednak **odmówiono**, ponieważ jeden z paragrafów kodeksu karnego nie pozwala u nas na zniesławienie urzędów kościoła katolickiego.

Czułość jednak wobec szerzącego się sekciarstwa i uświadamianie zbłąkanych nie zaskodzi, bo i w Solcu gotowi wnet wyniszyć jakiś Dzwon albo Dzwoneczek socjalistyczno-wolnościowy i uczyć prawd wiary z katechizmu Bebla:

Und willst du nicht mein Bruder sein,

So schlag ich dir den Schädel ein...

Wszystko nie na większą chwałę Bożą, lecz na chwałę brzucha i kieszeni...

Niema głupich!

— **Koncert na dochód Kolonii wakacyjnej w Jastrzębiu**, który ma się odbyć we czwartek 18. br. wiecz. na sali Strzelniczej obudził w całym mieście ogromne zainteresowanie, wskutek czego, spodziewać się należy, że fundusze kolonij w Jastrzębiu zasilą się pokaźnie.

Niechże każdy, kto dla biedą wynękanym dzieckom odrobiny serca ma, nie omieszkaj na koncert ten przybyć, zwłaszcza, że wielce atrakcyjny program tego koncertu wykonany wyłącznie przez znakomicie wyszkoloną młodzież tut. Seminarjum Naucz. zapewni publiczności sumę prawdziwie górnych wrażeń a łaskawy protektorat nad tą humanitarną imprezą meża tej miary co ks. dyr. Filipiak, tudzież artystyczne kierownictwo prof. Zym. Urbaniego, wytwornego krytyka muz. naszego pisma, jest dostateczną rękojmią, że impreza ta stanie na właściwym poziomie artystycznym i zapewni słuchaczom prawdziwą biesiadę duchową. Bilety są już do nabycia w księgarniach Wpp. Idzikowskiego przy ul. Gdańskiej, i WP. Gieryna przy Placu Teatralnym.

— **Skargi pod adresem właścicieli autobusów.** Dochodzą nas skargi na niezastosowanie się szoferów autobusowych do rozkładu jazdy ogłoszonego publicznie. Naprzykład autobus, mający wyruszyć według planu o godz. 1 w południe

Nadzwyczajne walne zebranie Konferencji Prezesów.

W poniedziałek, dnia 21 czerwca, o godz. 7-mej wieczorem, odbędzie się na wielkiej sali „Ogniska“ (Jagiellońska 71) Nadzwyczajne Walne zebranie Konferencji Prezesów w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Na zebranie to powinny przybyć **pełne zarządy**, zrzeszonych w Konferencji Prezesów towarzystw. Jednocześnie uprasza się, aby Zarządy przyszły z pewnymi i konkretnymi projektami od swoich towarzystw.

Obecność pełnych zarządów jest obowiązkiem obywatelskim!

Zarząd Konferencji Prezesów.

- (—) Dr. Jan Szymański, przewodniczący
- (—) Zwierzchowski, sekretarz.

do Koronowa, wyjeżdża dość często już o godz. 12.30. W takich wypadkach nie poinformowana o tem publiczność po przeszło półgodzinnym oczekiwaniu dopiero odchodzi wzburzona do głębi owymi nieporządkami. Sądymy, że pp. właściciele autobusów raczą ową sprawę zbadać, gdyż w przeciwnym razie publiczność wyrzeknie się „przyjemnej“ jazdy autobusowej.

— **Palarnia w Teatrze Miejskim.** W tych dniach oddana została do użytku publicznego palarnia w Teatrze Miejskim. Uprasza się zatem wszystkich pałaczy, by podczas antraktyw „na papierosa“ wychodzili do palarni, a nie na ulicę, by takowej nie zaśmiecać niedopałkami.

— **Na rzecz kolonij feryjnych w Jastrzębiu** odbędzie się w środę dnia 17. br. o godzinie 8 wieczorem w Resursie Kupieckiej „Kabaret szkolny“ Można wnioskować, iż tak poważny cel zgromadzi sporo publiczności we wspomnianym lokalu.

— **Kino Nowości.** Umiejętnie wprowadzona do Polski nowa gwiazda Ameryki **Mae Murray** bezsprzecznie zdobyła sobie szczerze uznanie. „**Miłość czy korona**“ należy do najpiękniejszej kreacji uwielbianej na całym świecie tancerki. Z pierwszych kilku aktów spływa złościstym strumieniem potok humoru, aby dać miejsce w ostatnich aktach zbierającemu się jak lawa konfliktowi dramatycznemu. **Mae Murray** porwa ogniem swego temperamentu, fascynuje czarem tańca. Jest to nie tylko wielka tancerka, ale niemniej wielka tragiczka. Scenariusz miernie skomponowany, trzyma widza w napięciu. „**Miłość czy korona**“ stoi na poziomie doskonałych filmów amerykańskich. Jego treść, technika reżyserska, pyszne zdjęcia i cudowna gra Mae Murray tworzą jedną cudną całość, którą bezwzględnie zobaczyć należy w Kinie Nowości.

Prośba „Opieki“ Tow. kolonij feryjnych.

W środę wyjeżdżają chłopcy do Jastrzębia na cztery tygodnie. Utrzymanie ich przez ten miesiąc ma zapewnić przedstawienie szkolne urządzone przez gimnazjum żeńskie w środę o godz. 8 wieczorem w Resursie kupieckiej. Przedstawienie w szlachetnym stylu, z atrakcjami w Bydgoszczy jeszcze nie widzianymi, winno ściągnąć do Resursy całą Bydgoszcz, o co serdecznie w imieniu chłopców prosi

Zarząd Opieki.

odpowiednim pomieszczeniem. Wojskowa orkiestra, mimo że gra w dętym zespole, nie ma tej siły, ani ekspresji, jakaby miała przy odpowiednim pomieszczeniu. Tak jak teraz to nie robi ona mimo silnej obsady i dość dobrego wykszolenia dobrego wrażenia. Co do samych produkcji obecnie grającego zespołu, to na ogół zauważyć należy, że muzyka 4 p. art. polnej nie stoi na tym stopniu art. wyższym od ork. 59 pp., która jako etatowa, ma zespół liczniejszy i lepszy dobór sił i bogatszy repertuar. Często słyszy się też narzekania, że za mało jest odmiany w programach koncertującej orkiestry 4 p. art. która dla braku repertuaru co parę dni grywa te same utwory i to utwory lżejszego kalibru. W programach brak np. Bethovena, Liszta, Griega, Pucciniego i innych tp. większych twórców.

Senzacją miasta stanowi przepięknie odnowiony gmach Teatru Miejskiego w Parku Miejskim. Lokal restauracyjny gruntownie zremontowany, przebudowany, odświeżony i wymalowany i na nowo umeblowany robi ogromnie sympatyczne wrażenie a wyborna kuchnia, restauracja i kawiarnia elegancka, pod umiętelnym kierownictwem nowych dzierzawców jest miejscem schadzek towarzyskich całej elity miejskiej.

Od dwóch tygodni rozpoczął tu gościnę nowo skonstruowany „Teatr Narodowy“, który pod dyr. p. Kopezyńskiej, jak na początek dość dobrem powodzeniem się cieszy. Oby tylko zbyt szybko się nie rozczarował.

Stinks.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnym odnowieniu przedpłaty za „Dziennik Bydgoski” w czasie od 15-go do 25-go czerwca na miesiąc lipiec.

Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy i agentury pocztowe a także na prośbę listowii, którym należy wręczyć wypełnioną już kartę, zamieszczoną w gazecie.

Przedpł. kwartalną przez listowego 7.55 zł. (kwartał III lipiec, sierpień, wrzesień) lub na miesiąc 2.52 zł.

W agencjach i ekspedycji prenumerata wynosi 2 (dwa) zł. miesięcznie, kwartalnie 6 zł.

Szczegółowe wyniki niedzielnych wyścigów samochodowych i motocyklowych.

Motocykle.

Klasa I a. (1 okrążenie). Nagr. I. Drews, na B. S. A. czas 19 min. 45 sek.; II. nagr. Kobus Triumpf niemiecki czas 36,20.

Klasa I do 350 ccm. (2 okrążenia) Nagr. I. Turkiewicz Poznań, na A. J. S. w czasie 38,05; II. nagr. Buda Poznań na Sarolea 38 m. 59 sek.

Klasa II. do 600 ccm. I nagr. Jahr Ernst Triumpf angielski Klub Motocykl. Bydgoszcz czas 44,43; II. nagr. Janowicz Klub Motocykl. Bydg na B. M. W. czas 47 min. 43 sek.; III. nagr. Matuzak Poznań na Sarolea 53 min. 20 sek.

Klasa III. h. (motocykle z przyczepkami.) I nagr. Bunn, Klub Motocykl. Bydg. w przyczepce Albrecht — na Harley Davidson 43 min. 34 sek. II. nagr. Kuczowski na Harley Davidson czas 44 min. 44 sek. III. nagr. Riemer w przyczepce Rozmarynowski Klub Motocykl. Bydg. na Indjan Standart w czasie 46.06. Najlepszy czas dnia osiągnął p. Turkiewicz.

Samochody. (2 okrążenia.)

Klasa I. do 1100 ccm. I nagr. Nalaskowski Toruń na Mathis 41 min. 31 sek. II. nagr. Nowakowski na Tatra 47 min. 10 sek. Startowało 3.

Klasa II. do 1500 ccm. I nagr. Gunsch Poznań na Fiat 35.10; II. nagr. Lund Bydgoszcz na Mathis 39 min. Startowało 4.

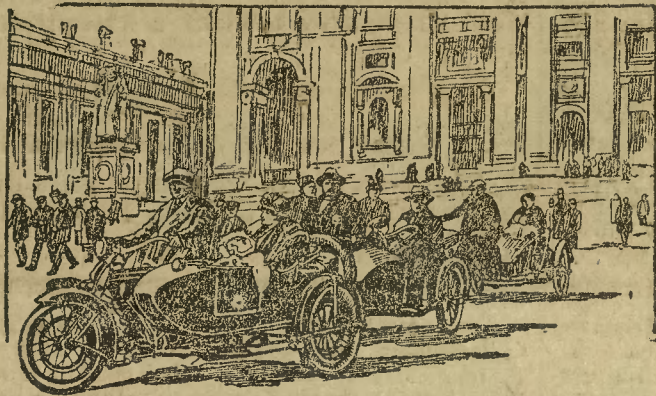
Klasa III. do 3000 ccm. I nagr. Rekowicz Warszawa na Lancia 32 min. 55 sek. II. nagr. Stadie Bydgoszcz na Protos czas 34 m. 48 sek. Startowało 4.

Klasa V. ponad 3000 ccm. I nagr. Szymczak Bydgoszcz na Austro Daimler w czasie 34 m. 53 sek.

W klasie IV. startowały również N. A. G. zeszloroczny zwycięzca p. Gabriel oraz Itala p. Czarneckiego z Poznania. N. A. G. spóźnił się tym razem wskutek defektu motoru. Tak samo p. Szymczak był zmuszony zatrzymać się z tego samego powodu.

Najlepszy czas dnia osiągnął p. Rakowicz. P. Stadie na zwykłym Protosie zajął tym razem drugie miejsce tak w swej klasie, jak i w ogólnie osiągniętej szybkości. P. Lund, zwycięzca zeszloroczny na Fiacie po smutnym doświadczeniu jak złamanie osi podczas wycieczki itd. stracił już widocznie zaufanie do tej maszyny, bo widzieliśmy go tym razem na wyścigowym Mathisie. Doskonały jeździec p. Gunsch trzymał fason — przypadła mu oprócz nagrody zwykłej, także nagroda wędrowna Browaru Wielkopolskiego.

Motocyklistom gorzej się powiodło. Za wyjątkiem zdaje się tylko Turkiewicza, wszyscy wypadali nawet kilkakrotnie z maszyn. Jednak wypadków poważniejszych nie było, dzięki doskonałej ich jeździe. Przytoczyć trzeba tu wypadek p. Jahra, któremu podczas wypadku w Wojnowie odłamała się jedna część kierownicy a jednak posiadał on odwagę do dalszej jazdy, która uwieńczona została I nagrodą w odnośnej klasie. P. Bunn, który w dwa dni przed wyścigami wykonał wraz z przyczepką na torze saltu mortale po gruntownym remoncie maszyny przybył również pierwszym do mety. Szkoda tylko, że pogoda wstrzymała te tysiączne masy od udania się do Ossowej Góry.



Modne chrzciny w Rzymie.

Wybitny rzymski sportsmen Luigi Madrulli, mając zawieszę dziecko do chrztu, spryskił całe grono motocyklistów i tak udali się z łoskotem do bazyliki św. Piotra. Panie echały na wózkach przyczepionych, dziecko w powijakach jechało z nimi. Tak się bawią — ze zbytków.

Na grobach polskich w Paryżu.

Paryż, 15. 6. (PAT) Towarzystwo francuskich i polskich towarzyszy broni, powstałe przy stowarzyszeniu przyjaciół Polski, zorganizowało pielgrzymkę do grobów emigrantów z r. 1863 na cmentarzu Montparnasse. W pielgrzymce tej wzięli udział delegaci Sokoła ze sztandarem, związku polskich uczestników wojny we Francji, oraz liczne osobistości z pośród kolonii polskiej i francuskiego świata politycznego. Francuski minister spraw wewn. był reprezentowany przez Pierre Levy. Ambasadora Chłapowskiego reprezentował pierwszy sekretarz ambasady Alfred Poniński. Przemówienia wygłosili Tilon, były oficer armii

Hallera, w imieniu francuskich i polskich towarzyszy broni, p. Kleczkowski w imieniu związku byłych polskich uczestników wojny we Francji i p. Poniński w imieniu ambasady polskiej. Pochód udał się następnie do grobu generała Lipowskiego który w czasie wojny z r. 1870 dowodził oddziałem wolnych strzelców, bronią miasta Chateaudun, obleganego przez Prusaków. Następnie złożono kwiaty na grobie Smolskiej, poetki i weteranki powstania 1863 r. Przemówienie wygłosiła sekretarka generalna towarzystwa przyjaciół Polski p. Rosa Bailly.

knego krajobrazu p. Kalinowski dokonał zdjęcia fotograficznego. Jedno na tle stawu, a drugie pod zielonymi konarami drzewa Ogrody prowadzi p. Rutkowski bardzo umiejętnie. Znaczący jest dobry botanikiem. Takich potrzeba więcej, a niezawodnie ogrodnictwo nasze stanie na poziomie równającym go z kulturą ogrodnictwa w państwach zachodnich. Stamtąd powróciliśmy do hotelu, gdzie po skromnym obiedzie, za drogie pieniądze, gawędziliśmy na temat strzeżeń w świecie ogrodnictwa. W miłej harmonii towarzyskiej gdzie przez ogrodników p. Gajewski nadawał zebraniu serdeczny ton, siedzieliśmy razem aż do chwili wyjazdu do Bydgoszczy. Sądzę, że biorący udział w wycieczce zostali zadowoleni, i chętnie będą wspominali Szubina i obywateli tamtejszych. Jednakże nie mogę się powstrzymać od uwagi, bo też dziwnie wyglądało zachowanie się p. dyr. Warszawskiego, który na zwiędzenie zakładu wychowawczego chłopców nie pozwolił tłumaczyć się brakiem decyzji pozwolenia aż z Poznania czy też z Torunia... Dziwne i ciekawe ograniczenie funkcji p. dyrektora. **Tuwan.**

Przyjęcie do Państw. Kat. Seminarjum w Tucholi.

Egzamin wstępny do tuł. Seminarjum rozpocznie się dnia 30 czerwca r. o godz. 8 rano i trwać będzie 2-3 dni. Egzaminu powakacyjnego zasadniczo nie urządza się. Podania w sprawie przyjęcia do Seminarjum należy nadsyłać najpóźniej do 28 czerwca r. pod adresem: Dyrekcja Państw. Kat. Seminarjum Nauczycielskiego w Tucholi. Do podania trzeba dołączyć: 1) wła-

snęcznie napisany życiorys, 2) metrykę urodzenia i chrztu, 3) świadectwo powtórnego szczerzenia ospy, 4) świadectwo moralności, o ile kandydat nie wstępuje do Seminarjum bezpośrednio z innej szkoły, 5) ostatnie świadectwo szkolne, 6) dowód państwowej przynależności polskiej.

Na I Kurs Seminarjum przyjmuje się kandydatów w wieku od 14 do 18 lat włącznie. Młodzi kandydaci mogą wstąpić do Państw. Preparandy, która się przy tuł. Seminarjum prawdopodobnie utworzy.

Polskę nawiedzają częste burze gradowe.

Ze Lwowa przychodzą alarmujące wieści o nawałnicach w Małopolsce. M. in. Mszań nawiedziła straszna burza, przyczem padał grad wielkości orzecha, tak że wymłócił zasiewy. Woda, spływająca z gór, wymyła wszystko. Katastrofa zniszczyła wszystko. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego kataklizmu.

W okolicy Janowa spadł na znacznej przestrzeni grad, który zniszczył zboża i jarzyny. W pobliżu miejscowości Nisko szalała również burza gradowa, od której ucierpiał gminy Zalesie i Jęta. Burza zniszczyła podobno na przestrzeni kilku kilometrów plony rolne. Nawet łąki uległy zniszczeniu. Drzewa zostały wyrwane wraz z korzeniami.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz”. W czwartek dnia 18 bm. zbiórka wszystkich drużów o godzinie 3.45 na Zbożowym Rynku, celem wzięcia udziału w procesji wojskowej na zakończenie Oktawy Bożego Ciała.

Wolność! **Smoliński,** komendant.

14640a) Baczność, chór Towarzystwa Muzycznego! Najbliższa próba chóru odbędzie się w środę 17 bm. w sali konserwatorium dyr. Winterfelda (Aleje Mickiewicza nr. 6). Uprasza się o liczny komplet, gdyż kto od dziś porzuci swój udział w próbach nie jawi się, nie będzie brał udziału w zebraniu towarzyskim Tow. Muz., które się odbędzie w sobotę, 28. bm. przy udziale słynnego pianisty p. Ziolkowskiego i innych miejscowych sił artystycznych.

14621a) Tow. Powstańców i Wojaków Wiczak-Okole. Zebranie miesieczne odbędzie się we wtorek o godz. 6. w ogrodzie p. Baekera. Zarządu o godz. 5-ej. **Zarząd.**

14610a) Baczność, Tow. Czeladzi kat. Plenarne posiedzenie odbędzie się w środę 17. bm. punktualnie o godz. 7.30 w domu Czeladzi. O jaknajliczniejsze przybycie prosi **Zarząd.**

14597a) Baczność, Tow. Śpiewacze XXI Okręgu! Pierwsza wspólna próba przygotowawcza do zjazdu odbędzie się w środę, dnia 17. bm. w Strzelnicy na wielkiej sali na którą uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie wszystkich miejscowych kół włącznie z przedmieściami oraz z prezesami i dyrygentami.

14519a) Tow. Powst. i Wojaków Szwederowo urządził we wtorek dnia 16. bm. uroczyste posiedzenie o godz. 6. wiecz. na salce posiedzeń.

14520a) Kartel Z. Z. P. Posiedzenie zarządów filijnych z wydziałami robotniczymi oraz mężami zaufania odbędzie się we wtorek, dnia 16. bm. o godz. 6. wiecz. w lokalu p. Meller, Plac Piastowski 2. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. **Zarząd Kartelu.**

14558a) Zebranie Chrześ. Zjedn. Zaw. filij pracowników w elektrowni i tramwaju odbędzie się we wtorek, dnia 16. bm. wieczór o godz. 7.30 w lokalu p. Ziolkiewicza przy ul. Śniadeckich, narożnik Sienkiewicza. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

14553a) Sokół Bydgoszcz III Szwederowo. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w środę, dnia 24. bm. o godz. 8. wiecz. u p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza 5. Na porządku dziennym uzupełnienie zarządu. **Czołem! Zarząd.**

14559a) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie w piątek, dnia 19. bm. o godz. 8. wiecz. w Reursie Kupieckiej. Uprasza się o liczne przybycie ze względu na ważność przedmiotów obrad. **Zarząd.**

13543a) Tow. Śpiewu „Halka”. Celem wzięcia udziału w pogrzebie współzałożyciela i członka honorowego naszego druha L. Winnickiego, członkowie winni się stawić we wtorek 16. bm. o godz. 4.45 popoł. na starym cmentarzu.

Tego samego dnia o godz. 8-ej wieczorem w Ognisku odbędzie się zebranie plenarne. Ze względu na ważność spraw, z powodu bliskiego zjazdu uprasza o liczny udział. **Zarząd.**

Baczność Szferzy! Zebranie Związku Szferów Chrześ. Zjedn. Zawodowego odbędzie się w środę dnia 16. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu Harmonji przy ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad sprawy taryfowe i spółdzielcze. Obowiązkiem jest każdego szfera, być na zebraniu obecnym. **Zarząd.**

13537a) Tow. Przemysłowe. Zebranie we wtorek 16. bm. o godz. 8 w Ognisku. O licznym udziale członków, oraz gości prosi **Zarząd.**

Powstańcy i Wojacy, obwód Bydgoszcz.

Zjazd Okręgowy się zbliża. Mamy jeszcze tylko krótki okres czasu, bo nie całe 14 dni; a w tych 14-tu dniach wypada wam jeszcze dużo czynić i zdziałać, tylko chęci i silnej woli, a wszystko wypadnie doskonale. W tym celu zwołuje się wszystkich drużów we wtorek dnia 16 czerwca o godz. 7 wieczorem na dziedzińcu koszar 62 p. p. Bliższe i bardzo ciekawe szczegóły na miejscu.

B. Felczykowski Komar
ppor. rez. komendant obw.

STAN POGODY.

Dzien i godzina	Cisnienie powietrza	Temperatura	Wiatr	Widoczność	Względna wilgotność
15. 6. 1. poł.	48,5	16,2	4	S W	85
15. 6. 9. wiecz.	51,4	13,2	0	W.	66
16. 6. 7. rano	53,7	14,8	0	W.	55

Temperatura doby ubiegłej: średnia 13.45 najniższa 10,5. Wysokość opadu. —

— „Miłość i złoto”. Motto dzisiejszej premjery w Kinie Krystal brzmi: „Droga do miłości nie prowadzi przez złoto”. I słusznie. Ale mniejsza o podkład tego filmu, w którym, oprócz wystawy pięknej i udziału całego szeregu aktorów filmowych, bohaterką dramatu jest znakomita Mia Mara, piękność światowa. W o-brazie tym odbywają się wyścigi samochodowe, słowem wszystko jest: kobieta, miłość, pieniądze i sport.

— **Szerlok Junior.** Jak należało przypuszczać przepyszny Buster Keaton w kreacji zwycięży wszystkich zbrodniarzy, w kreacji znanego detektywa Szerloka, zdobył sobie u nas należną popularność. Od soboty już gromadzi on w kinie Liberty tłumy rozbawionej publiczności, i jak się dowiadujemy, jeszcze do czwartku włącznie zachwycać nas będzie. Na szczególną uwagę zasługuje gra jego twarzy, rucny, spokojny i pewnością siebie. Pomysłowy scenarjusz sukces oryginalna reżyserja, zapewniają ten sukces, jaki wszędzie komiczny Szerlok sobie zdobywa.

— **Otwarcie „Louvru”.** W sobotę dokonano otwarcia wielce sympatycznej restauracji i kawiarni „Louvre” przy ul. Gdańskiej nr. 143. Urządzenie tego lokalu jest pewnego rodzaju nowością w Bydgoszczy o tyle, że znajdujemy tam, mile separatki, które pozwalają na przedpienie czasu w kawiarni niepostrzeżenie. Dobra kuchnia oraz dobra usługa mogą kawiarni tej zapewnić długotrwałe powodzenie.

— **Na kościół w Szwederowie** sędzia polubowcy p. Gierszewski złożył 10 zł., i na kościół w Czyżkówku również 10 zł. Kwoty powyższe należy odebrać zaraz.

Kronika policyjna.

— **Aresztowano** w ciągu ubiegłej doby ogółem 15 osób, a mianowicie: 5 złodziei, 4 włóczęgów, 3 prostytutki, 2 opojów, 1 oszusta. Jak na jedną dobę, to doprawdy dosyć...

— **Monstrancja w jeziorze.** W jeziorze w Krzyżownikach (pow. Poznań) znaleziono potamną monstrancję, oryginalnej roboty. Z brązu, lana, pozłacana, i z srebrną figurą. Fotografję tejże można obejrzeć w ekspozycje.

— **Kradzieże.** M. Gross (Jasna 7.) zgłosiła kradzież płótna wartości 120 zł. J. Szymkowiakowi wrawcowi skradziono zegarek złoty.

Wycieczka ogrodników do Szubina.

Choć pogoda marnie się ubiegłej niedzieli zapowiadała od rana, to jednak wybrałem się na wycieczkę ogrodników do Szubina, która udała się świetnie.

Dojechalśmy na miejsce szczęśliwie. Jak przystało na chrześcijan, udaliśmy się wszyscy do kościoła parafjalnego na sumę, którą celebrował siwuteńki ks. proboszcz Sołtyśkiński.

Po nabożeństwie uczestnicy wycieczki udali się do hotelu „Centralnego” na obiad, i uroczystość wzbijania gwoździ w drzewce sztandaru.

Gwoździ wbito 16. Każdy ofiarodawca przy tej okazji wygłosił krótkie przemówienie, lub też życzenie. Między innymi zasługuje na uwagę przemówienie p. Muszyńskiego, p. Gincła i jego żony, która składała życzenia w imieniu matek polskich ogrodników.

Gośćmi zajął się prawdziwie po ojcowsku p. Rutkowski, ogrodnik przy majątku Szubin-wieś.

Po ceremonji podczas której przemawiał również w imieniu prasy piszący te słowa, udaliśmy się do ogrodów p. Kotylińskiego. Wycieczkowicze z uznaniem wyrażali się o znajomości i doświadczeniu wawodów, właściciela ogrodów, dając mu na jego życzenie szereg wskazówek. Celem wycieczki było również zwiedzenie ogrodów w Szubinie-wsi, które są pod zarządem energicznego ogrodnika p. Rutkowskiego. W drodze spotkaliśmy burmistrza miasta p. Grussa i p. S. S. Wspólnie wędz z nimi oglądaliśmy park i ogród warzywny, na tle pię-



DZIAŁ GOSPODARCZY.



Na marginesie układów polsko-niemieckich.

Układy w sprawie zawarcia traktatu handlowego z żadnym państwem nie szły dotąd tak opornie, jak z Niemcami.

Niemcy usiłują bowiem zrobić polityczny interes na pertraktacjach gospodarczych.

Przyznać trzeba, że wybrali po temu moment dla siebie bardzo korzystny. 14 czerwca upłynął termin wolnego wwozu towarowego do Niemiec. Znaczna część polskiej produkcji węgla, na przykład, wywożona jest do Niemiec, które usiłują wyzyskać moment ten dla celów ściśle politycznych. Wstrzymują więc kwestię zawarcia traktatu handlowego, sądząc, że Polska zmuszona zostanie do ustępstw za cenę przyspieszenia traktatu.

Dla naszego przemysłu węglowego, który i tak przeżywa kryzys wstrzymanie eksportu byłoby istotnie zjawiskiem wielce ujemnym. Atoli z punktu widzenia całokształtu interesów państwa nie powinno to wpływać na niekorzystne dla Polski ustępstwa.

Przymus stosowany przez Niemcy może się ostrzem zwrócić przeciwko nim samym. Doświadczenie uczy, że w krajach mniej uprzemysłowionych przymus taki z konieczności wpływa na rozwój przemysłu. Większość ekonomistów jest też zdania, że jeśli Polska odpowie Niemcom argumentem takim samym t. j. przerwie sprowadzanie z Niemiec produktów gotowych przemysłu niemieckiego, z drugiej zaś strony zmuszona zostanie przerabiać u siebie posiadane surowce, to Niemcy znacznie więcej ucierpią na zerwaniu z Polską stosunków handlowych.

Już obecnie polskie sfery gospodarcze rzuciły projekt eksportowania węgla do Związku Republik Sowieckich, gdzie produkcja węgla acz ma tereny b. obszerne, w znacznym stopniu nie pokrywa zapotrzebowania.

Sowiety politycznie również są obecnie zainteresowane w stosunkach handlowych z Polską; do tego skłaniają je naciągnięte stosunki sowiecko-angielskie, a ostatnimi czasy nawet — sowiecko-niemieckie.

Mniej więc strachu i paniki, a Niemcy przekonają się, że świadome odciąganie zawarcia traktatu handlowego z Polska, a więc pozbawienie Polski eksportu do Niemiec jest grą fałszywie obliczoną, względnie obliczoną na to, że Rząd polski ulegnie się ujemnego wpływu czasowego uszczuplenia eksportu na bilans płatniczy państwa.

Jeśli Niemcy nie zrezygnują z drogi przymusu, to staną w stosunku do Polski wobec takiej samej sytuacji, wobec jakiej znalazła się Europa w czasie wojny w stosunku do krajów pozaeuropejskich, które odcięte od przemysłu europejskiego, zmuszone były do rozbudowy przemysłu własnego z jednej strony, niezależniac się w znacznym stopniu od importu fabrykatów, z drugiej zaś — przerabiając na miejscu własne surowce.

Rzeszę niemiecką czeka więc w przyszłości poważny kryzys. Do tego prowadzi zaciekła polityka rządu niemieckiego.

Nienormalności gospodarcze.

Ciekawy jest wzrost cen w stosunku do przedwojennych różnych artykułów pierwszej potrzeby. Jeżeli cenę przedwojenną przyjmijmy za 100, to wskaźnik cen dzisiejszych dzienne będzie wyrabiał skoki. Staniał jeden artykuł — kawa zbożowa (92). Za ledwie o 15 proc. zdrożał węgiel. Jaja mają wskaźnik 122, a słonina 132. Inne artykuły powyżej 150. Powyżej dwustu podniósł się wskaźnik fasoli i ziemniaków. Najdroższą wszakże jest sól kuchenna — 350! Cena jej podniosła się zatem o 250 procent!

Ceny hurtowe uległy znacznie mniejszej zmianie. Węgiel, nafta, drzewo są tańsze niż przed wojną. Mięso wzrosło w cenie — wieprzowe o 115 a wołowe o 150 (wskaźnik detal 161), masło ledwie do 113 — gdy w detalu 180.

Niech te przykłady powiedzą, co ma do zrobienia kooperatywa.

Izby rzemieślnicze w Polsce.

Nowy projekt ustawy przemysłowej opracowanej przez ministerstwo przemysłu i handlu, który niebawem będzie przedmiotem rozważania sejmu, wysuwa na porządek dzienny wielce doniosłą sprawę izb rzemieślniczych, jako podstawowego czynnika organizacji życia gospodarczego w tej ważnej i szerokiej dziedzinie. Dotąd Polska posiadała tylko cztery izby rzemieślnicze: w Grudziądzu, Poznaniu, Bydgoszczy i Katowicach.

W województwach na terenie b. Kongresówki, oraz w województwach wschodnich niema ich wcale, w czterech zaś województwach małopolskich istnieją organizacje p. n. Izba Stowarzyszeń Rękodzielniczych i Przemysłowych we Lwowie. Izby rzemieślnicze na terenie b. zaboru pruskiego są oparte na ustroju izb niemieckich i wykazują żywotność, jakkolwiek działalność ich jest kłopotliwa brakiem dostatecznych funduszy.

Ujęcie organizacji i działalności izb rzemieślniczych w szereg artykułów ustawy

przemysłowej odpowiada artykule 68 Konstytucji, według którego winny być tworzone dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze, izby pracy najemnej i inne, połączone w naczelną izbę gospodarczą Rzplitej.

W opracowaniu ustawy przemysłowej, ministerstwo przemysłu i handlu wzorowało się w rysach zasadniczych na ustawie niemieckiej z pewnymi odchyleniami odpowiadającymi warunkom i potrzebom gospodarczym państwa polskiego.

Należy zauważyć, że ustawa przemysłowa nie daje szablonowego statutu izb rzemieślniczych dla całego państwa, lecz pozostawia możliwość opracowywania statutów dla poszczególnych izb rzemieślniczych. Tym sposobem każdy taki statut wydany przez ministerstwo przemysłu i handlu, będzie odpowiadał istotnym potrzebom życia danego terenu na którym działać będzie izba rzemieślnicza.

Odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki.

W roku 1923 poseł Knothe (Klub Ch. D.) złożył wniosek w sprawie przerechnowania sum, należących robotnikom, którzy ulegli wypadkom przy pracy. Po dwóch latach na posiedzeniu w dn. 9 czerwca Sejm zajął się tą sprawą i uchwalił w drugim czytaniu ustawę w sprawie uzupełnienia odszkodowania osób, dotkniętych nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy. W myśl tej ustawy wszyscy ci robotnicy, którzy ulegli nieszczęśliwym wypadkom przy pracy, mają za czas od 1. stycznia 1919 r. do dnia 1. lipca 1924 r. otrzymać dodatkowe sumy wy-

równawcze, zgodnie z rozporządzeniem Pana Prezydenta z dn. 27. 12. 1924 r. Rozporządzenie to, jak wiemy, ustala realizację sum markowych na złotowe. Tak więc wszyscy ci, którzy pobierali renty w zdewaluowanej marce, będą mogli na mocy ustawy otrzymać dodatki wyrównawcze w złotych polskich za czas od 1919 r. W ten sposób ustawa usunęła krzywdę tych poszkodowanych robotników i ich rodzin, którzy na skutek dewaluacji otrzymywali sumy minimalne, równające się prawie sumom bezwartościowym.

O stanowisko kupiectwa wobec importu z zagranicy.

Dowiadujemy się, że na posiedzeniu komisji kolonjalnej Izby Handlowej w Katowicach zapadła uchwała przeprowadzenia w najbliższym czasie szczegółowych dochodzeń, które towary kraj, z zakresu przemysłu spoż. w całości sprostać dziś mogą konkurencji zagranicy i co pozostać jeszcze do zrobienia, aby mogły one uniemożliwić przywóz tych towarów z zagranicy. Materiały, które zostały zebrane, będą komunikowane zainteresowanym wytwórciom krajowym, izdom i odnośnym organizacjom przemysłowym.

Polepszenie stanu zatrudnienia w Polsce.

Liczba dni pracy w tygodniu przypadająca na jednego robotnika mówi o normalności ruchu fabryk. W marcu 1924 r. przeciętnie pracował jeden robotnik 5.15 dni. W przemyśle włókienniczym 4.53, metalowym 5.45, chemicznym 6.10. Obecnie pod tym względem jest nieco lepiej. Ogólnie pracuje jeden robotnik 5.47 dni. Z tego w przemyśle włókienniczym 5.27, metalowym 5.41 (spadek), chemicznym 6.26.

Handel finlandzko-polski.

W pierwszym kwartale 1925 r. polski eksport do Finlandji przedstawiał wartość 8.462.583 mk. fińskich z czego najznaczniejszą część przypadła na surowce dla przemysłu tekstylnego oraz produkty naftowe. W tym samym okresie rb. import do Polski z Finlandji przedstawiał wartość 919.300 mk. fińskich, w czem większość stanowiły pozycje przywozu wyrobów przemysłu papierowego oraz maszyn i narzędzi precyzyjnych.

Cegły polskie na Węgrzech.

Izba Polsko-Węgierska w Budapeszcie komunikuje, że polskie cegły wapienne i cementowe nie mogą znaleźć na Węgrzech zbytu, wskutek kryzysu gospodarczego, jaki obecnie przeżywa Węgry. Ruch budowlany jest tam zaamry, a miejscowe fabryki budowlane stoją bezczynne.

Z drugiej zaś strony cegły polskie kalkulują się zbyt drogo na Węgrzech, wskutek znacznych kosztów transportowych.

Dlatego to cegielnie polskie powinny się obecnie wstrzymać od wysyłki swych wytworów do Węgier.

Ustalenie rabatu dla sprzedawców wyrobów tytoniowych.

W rozp. ministra skarbu ogłoszonym w nr. dziennika ustaw został ustalony rabat handlowy od wszystkich wyrobów tytoniowych jak następuje:

13.5 proc. ceny detalicznej sprzedaży dla hurtowników, pobierających wyroby tytoniowe w tej samej miejscowości, 14 proc. dla hurtowników, pobierających te wyroby poza siedzibą ich hurtowni, 10 proc. dla detalistów a 6 proc. dla „domowych sprzedawców wyrobów tytoniu.“

Dyrekcja Monopolu tytoniowego upoważniona jest do zmonienia w poszczególnych wypadkach raabotów,

List z Górnego Śląska.

Katastrofa się zbliża. — Jeszcze kilka słów o położeniu na Śląsku. — Niema zamówień na węgiel, więc trzeba redukować siły robocze! — Samebójstwo na porządku dziennym! — Nasza fałszywa polityka „gospodarcza“. — Wysyłamy zboże, a sprowadzamy drogą makę. — „Kwiatki“ naszej biurokracji.

(Od naszego koresp. górnośląskiego).

Katowice, 13 czerwca. 1925.

Niema innej rady — i tym razem zacząć muszę niestety od krótkiego opisu grozy położenia w województwie śląskim. Naprawdę już bowiem najwyższy czas, ażeby w jakikolwiek sposób ratować już od blisko dwóch lat nędzą nekana ludność, zwłaszcza ludność robotniczą. Robotnik, zwłaszcza górnik (huty są nieco „lepiej sytuowani“), pracujący tylko trzy dni w tygodniu, przy zarobku 60—100 złotych miesięcznie, absolutnie nie jest w stanie wyżyć siebie, zwłaszcza jeśli posiada liczną rodzinę. Jeszcze gorzej jest z dziesiątkami tysięcy bezrobotnych. Te kilka złotych wsparcia ani na chleb i sól im nie starcza. Położenie jest tem groźniejsze a przyszłość o tyle beznadziejniejsza, że zamiast spodziewanej oddawna poprawy, czy to przez wzmoczenie się ruchu budowlanego, robót polnych i t. d. zauważyć można dalszy stonniowy wzrost bezrobocia. Liczne kopalnie, a nawet huty, w dalszym ciągu redukują liczbę swych robotników, a jeśli jakieś przedsięwzięcie chce uniknąć tej przykryj konieczności, musi ograniczyć liczbę dni pracy. Widoki na przyszłość całkiem czarno się przedstawiają. Niemcy bowiem, które na mocy konwencji genewskiej zobowiązane były aż do połowy b. r. sprowadzać część produkcji węglowej z województwa śląskiego, wypowiedziały dalsze zamówienia. Przyszło im to bardzo łatwo, bo i w Niemczech jest wielki zastój i własny ich węgiel w zupełności im wystarczy już od czasu, gdy Francuzi ustąpili z zagłębia węglowego Ruhry. Jeśli więc dotąd mieliśmy biedę z wyzbyciem się naszych zapasów węgla, to teraz po odpadnięciu tak poważnego konsumenta, jak Niemcy musi być jeszcze gorzej, jeśli w ostatniej chwili rząd nasz nie znajdzie dla węgla śląskiego innych rynków zbytu. Tak

na oczekaniu trudno je będzie znaleźć. Zawinił tu po części i ślascy właściciele kopalń, którzy już z chwila objęcia Śląska przez Polskę powinni byli starać się o nawiązanie stosunków handlowych ze wschodem i południem, zamiast wpatrywać się z uporem w Berlin. Zarobili wprawdzie w czasach inflacji, wzbogacili się kosztem państwa i potem robotnika śląskiego, ale wskutek własnej krótkowzroczności politycznej i gospodarczej zarobek ten znowu mogą utracić i częścią już utracili, a ludność zepchneli w otchłań nędzy.

Nie będę się tu rozpisywał o rozmiarach tej nędzy i rozpacz, udzielającej się już szerokim sferom społecznym. Czytelnik łatwo je sam sobie wyobrazi. Wystarczy mi nadmienić tylko, że niema prawie dnia, ażeby prasa śląska nie notowała coraz to nowych wypadków śmierci samobójczej z powodu nędzy i braku pracy: Ten się powiesił, ów zastrzelił, inny się utopił lub dał się przejechać przez pociąg, a są i tego rodzaju wypadki strasznej śmierci samobójczej, że niejedną dosłownie sam wysadzał się w powietrze dynamitem, pakując sobie w usta kapsułkę z dynamitem, który przy pomocy lontu doprowadzał do wybuchu. Zaś o wypadkach śmierci z wycieńczenia i głodu lepiej zamilcze, jak również tym razem zamilczę o poprzednio już opisywanem rozwielenieniu się na Śląsku żebrani, kradzieży i różnyh zbrodni, o skutkach nędzy mieszkaniowej i t. d. Z pewnem uznaniem i nawet uczuciem dumy zaznaczyć tylko mogę, iż liczba tych wadków czy zbrodni nie jest za wielka w porównaniu do ogromu kleski, jaka nawiedziła biedny lud śląski. Gdyby coś podobnego działo się naprzykład w Anglii czy we Francji — nie wiem, czy ludność tamtejsza zachowywałaby się tak względnie karnie i wzorowo, jak lud polski na Śląsku...

Sadze, że gdyby u nas było mniej narad, mniej kłótni, albo — jak kto chce — mniej zdań! — a w to miejsce było więcej energii, więcej woli, siły twórczej i zdecydowania, łatwo pokonałibymy niejedną trudność. Nasz rząd usprawnił wiodliwa nasz tegoroczny bierny bilans handlowy naprzykład tem, że z powodu złych żniw zeszłorocznych musieliśmy wiele żywności sprowadzić z zagranicy i płacić za to złotem. Dobrze i zgoda na to: ale gdyby rząd i inne czynniki były dbały o to, aby w bieżącym roku w dalszym ciągu choćby w tych samych rozmiarach co w początkach roku zeszłego był podtrzymany eksport węgla i żelaza z Górnego Śląska, byłby bilans nasz aktywnym mimo sprowadzania żywności z zagranicy, gdyż i my za węgiel i żelazo oczywiście żądalibyśmy złoto. Poza tem mała uwaga i zapytanie: Niemcy produkują może tyle zboża co i Polska, ale potrzebują go dwa razy więcej aniżeli Polska, gdyż Niemcy mają dwa razy więcej ludności. Niemcy zatem również sprowadzać muszą makę, a to nawet w latach urodzaju, gdzie makę albo częściej jeszcze zboże (zależnie od polityki każdorazowego rządu) zawsze przeważnie z Polski sprowadzali. I otóż we wszystkich sklepach sprzedają produkty rolnych widzę makę niemiecką z pewnej znanej fabryki w Oleśnicy (Oleś na Śląsku niemieckim), która wielkimi masami makę swoją importuje na Śląsk polski i sprzedaje ją tutaj jako „Kaiserauszug“, czyli jako makę pszenną najdelikatniejszej jakości w cenach prawie takich samych, za jakie się sprzedaje w Polsce makę z polskich młynów! Do tego bezpłatnie otrzymuje się woreczek z najlepszego lnu, gdyż maka niemiecka zawarta jest w białych workach razem wagi 2 i pół kg. (5 funtów). Refleksje? — Skąd Niemiec może importować makę do Polski i to tańszą, gdy Niemcy same sprowadzać muszą makę, a przedewszystkiem zboże z zagranicy, głównie z Polski i Ameryki?

* * *

Wiele tu zawinił nasz brak logiki gospodarczej i nasz biurokracizm, który nieraz wprost litość budził! Oto no wy przykład:

Takich gospodarczych wybryków mógłbym wyliczyć bardzo wiele. Nasza wygoda, nasza powolność, nasza ociężałość myślenia. Pewien bardzo zasłużony polski lekarz, należący do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, zamierzał wyjechać do Pragi na kongres lekarzy, ażeby tam wysłuchać referatu, który interesował go bardzo, gdyż dotyczył chorób między górnikami. Lekarz starał się o wizę na wyjazd na ten kongres do Czechosłowacji, lecz zezwolenie na wyjazd otrzymał w chwili, gdy kongres w Czechach już się rozchodził...

Inny wypadek: W Istebnej pięknej okolicy górskiej Śląska Cieszyńskiego, przy pomocy kapitału szwajcarskiego (10 milj. fr.) chciano założyć prawdziwy raj ziemski w Polsce. Ale stoi temu na przeszkodzie biurokracyzm. Lecz urząd oświadczył, że ten a ten urząd już w tym wypadku nie jest kompetentny, ów drugi urząd znów, że tutaj wchodzi w rachubę ustawa o parcelacji, tak, że w rezultacie konsorcjum narazie zamknięto. Bo — pocóż „sypnąć“ dziesięciu milionami złotych, nie wiedząc nawet, do jakiej kieszeni pieniądze te dostać się mają!
Aleksy Pajak.

Walne zebranie Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój“

odbędzie się w piątek, dn. 19. czerwca b. r., o godz. 8-mej wieczorem w „Ognisku“. Na zebranie wstęp mają tylko członkowie i przez nich wprowadzeni goście.

Porządek obrad obejmuje: 1. Sprawozdanie z rocznej działalności; 2. Komunikaty zarządu; 3. Zajęcie stanowiska wobec Szabes-Kurjera; 4. Wolne głosy.

Uwaga: Zebranie zarządu o godzinie 7-mej w tym samym lokalu.

Za Zarząd:

B. Zmudzkiński, sekretarz.
Dr. Soboczyński, prezes.

Wymiar podatku majątkowego.

Wymiar podatku majątkowego, uskuteczniiony na podstawie ustawy z 11 sierpnia 1923 roku przedstawia się następująco: Ilość płatników 921 525. Kwota szacunku majątkowego 11.999 934 803. Kwota podatku wymierzonego 521 447 973. Przypada majątku na 1 mieszkańca 446 5, na 1 płatnika 13.021,8 zł. Przypada podatku na 1 mieszkańca 19,4 zł, a na 1 płatnika 565,8 zł. Przypada płatników na 1000 mieszkańców 24. stosunek procentowy wymierzonego podatku do szacunku majątku — 4,3. Według grup gospodarczych. 1 Rolnictwo płaci z 713,181 pozycji szacunku majątkowego 5.567.512.113. Kwota wymierzonego podatku wynosi 150.452.577, z czego przypada na 1-ą pozycję majątku 7.506 — podatku 211 zł. Wielki przemysł i handel płaci z 57.055 pozycji, przyczem kwota szacunku majątk. wynosi 9.966.424.482 zł kw. wymierzonego podatku — 301.957.988 zł, z czego przypada na jedną pozycję majątku 69 519 zł, na jedną pozycję podatku 5 292 zł. Wszystkie pozostałe podatki płacą z 255.264 pozycji, przyczem kwota szacunku majątkowego wynosi 2.465.998.208 zł, a kwota wymierzonego podatku 69.037.408 zł. Z tego wypada na jedną pozycję majątku 9.660, jedną pozycję podatku 270 zł.

Ruch w Chrześc. Demokracji.

Zebranie w Fordoniu.

W niedzielę dnia 7 bm. odbyło się zebranie Chrześc. Demokracji w Fordoniu. Zebranu przewodniczył członek Rady Powiatowej p. Fr. Smoliński. O przebiegu i wrażeniach z kongresu Chrz. Demokracji w Warszawie referował obszernie prezes Rady Powiatowej Ch. D. p. M. Langner z Bydgoszczy. Referent określił doniosłość programu Chrześc. Demokracji, podkreślił szczególnie wzrost zwolenników, czego kongres był dowodem.

Wywody referenta wywołały silne zainteresowanie, to też dyskusja była ożywiona. Przemówienia świadczyły o wysokim zrozumieniu życia społecznego, ale również znalazło się dwóch niezadowolonych (p. Gaszak i Łatka); którzy byli zdania „że religja jest zbyt ciężka i należy do starych rupiec“. Nie mieli jednak szczęścia ze swoimi wynurzeniami, i po należytej odprawie przez referenta zamilkli.

Pan Fr. Smoliński zwracając uwagę na niejasne i demoralizujące działające postępowanie związków klasowych, apeluje do zebranych, a żeby nie dali się powodować demagogją, tylko śmiało i otwarcie wstępowali w szeregi polityczne Chrześc. Demokracji a zawodowo łączyli się w związki chrześcijańskie.

Zebranie Koła „Śródmieście.“

Zebranie koła „Śródmieście“ odbyło się 8-go czerwca w „Ognisku“. Przewodniczył prezes p. Fr. Smoliński. O kongresie Chrześc. Demokracji w Warszawie referowali pp. M. Langner i Gołąbek. Nad referatami wywijała się obszerna dyskusja, w której przemawiali pp. radca Kaszubowski, Kotecki, Woźny, Fr. Smoliński Cichocki, Wojtecki i referenci.

Przebieg zebrania był podniosły. Przemówienia były nacechowane zrozumieniem sprawy społecznej opartej o nowy program Chrześc.

Demokracji, a szczególnie obszernie rozwodzono się nad postulatami polityki gospodarczej.

Po krótkim omówieniu spraw organizacyjnych zakończono zebranie hasłem „Szczęść Boże!“

Zebranie Rady Okręgowej.

Zebranie Rady Okręgowej Chrześc. Demokracji na okręg bydgoski odbyło się w sobotę dnia 13 bm. pod przewodnictwem p. M. Langnera. W sprawach bieżących zabierali głos p. red. Teska, M. Langner, A. Gołąbek, poseł Bigoński, radca Kaszubowski, J. Cywiński, N. Suplicki i dyr. Weimann.

Po uzgodnieniu szeregu spraw organizacyjnych i ustaleniu wytycznych dalszej działalności, zakończono 3-godzinne obrady.

Przyszłe zebranie odbędzie się w sobotę, dn. 27. bm. po poł. o godz. 5-tej.

Komunikat.

Wzywamy Zarządy Kół Chrześc. Demokracji w powiatach: bydgoskim, wyrzyskim, strzelnickim i inowrocławskim do zwołania zebrań dyskusyjnych i doniesienia do Sekretariatu (Bydgoszcz, ul. Poznańska 411.) dnia i godziny zebrania, przynajmniej 10 dni przedtem, ażebyśmy mogli wydelegować referentów, którzy referować będą o nowym programie Chrześc. Demokracji ustalonym na kongresie warszawskim.

Uwiadamiamy, iż p. poseł Bigoński z powodu nawału pracy nie może na razie w poniedziałki udzielać osobiście porad w Sekretarjacie. Upraszamy wszystkich petentów, w razie jakichkolwiek życzeń, zwracać się piśmiennie do Sekretariatu Chrześc. Dem. w Bydgoszczy ul. Poznańska 411., telefon 1491, a sprawy zostaną odpowiednio skierowane.

Sekretariat okręgowy.

Odgłosy Kongresu Chrześcijańskiej Demokracji.

Z depesz gratulacyjnych jakie nadesłano w dniu otwarcia Kongresu wymienić należy przede wszystkim przesłaną przez Jego Świątobliwość Papieża Piusa XI następującej treści:

„Ojciec Św. szczególnie ujęty synowskim hołdem Kongresu Polskiego Stronnictwa Chrz. Dem. błogosławi z całego serca członków Kongresu i prace przez nich podjęte, błagając Najwyższego o łaskę w urzeczywistnieniu ich szlachetnych ideałów.

(—) Kardynał Gasparri“.

Depesza powyższa jest odpowiedzia na następujący telegram wysłany przez Prezydium Kongresu do Stolicy Apostolskiej.

„Reprezentanci Chrz. Dem. zgromadzeni na ogólnym Kongresie w Warsza-

wie składają u stóp J. Św. Namiestnika Chrystusowego wyrazy najgłębszej czci i synowskiego przywiązania oraz zapewnienia, że Polskie Stronnictwo Chrz. Dem. będzie stać zawsze niezłomnie przy zasadach katolickich i dążyć do ich realizacji w życiu narodowym i prywatnym“.

W imieniu Prezydium Kongresu

(—) Ks. Stanisław Adamski
przewodniczący.

Pozatem prezydium otrzymało cały szereg telegramów, z których wymienić należy depesze od Jego Ekscelencji ks. biskupa Fulmana, Matulewicz, Jałbrzykowskiego, licznych przedstawicieli władz, instytucji społecznych i naukowych.

Ofiarność na cele oświatowe wzmacnia potęgę Rzeczypospolitej!

Przy grach, zabawach, obradach, uroczystościach rodzinnych — wesołych czy smutnych, przy zarisach, darowiznach i legatach, pamiętajcie o T. C. L.

Warunki uzyskania przewozu ulgowego dla ekspozantów na Pomorską Wystawę.

Przy przewozie ekspozantów na Wystawę Pomorską winien nadawca przy określaniu wartości przesyłki w liście przewozowym zamieścić uwagę, że jest to towar przeznaczony na Wystawę. Do powrotnego przewozu towary i przedmioty wystawowe winne być nadane w ciągu 4-ech tygodni po zamknięciu Wystawy na stację, z której dany towar był pierwotnie wysłany. Przytem winien nadawca dołączyć pierwotny list przewozowy, kopję tegoż listu przewozowego dla kontroli oraz zaświadczenia Komitetu Wystawowego, że zwracane przedmioty były wystawione i nie zostały ani sprzedane, ani wylosowane. Przewóz zwrotny całej przesyłki lub jej części winien być dokonany pod adresem nadawcy wymienionego w pierwotnym liście przewozowym i w jednej przesyłce. Zwrot w kilku przesyłkach nie jest dozwolony. Pierwotny list przewozowy powinien być przy nadaniu towaru do przewozu zwrotnego ostateczony i opatrzonej w odpowiednią adnotację.

Dla pamięci pp. wystawców na Pomorskiej Wystawie przypominamy, że przewóz ekspozantów na Wystawę podlega normalnej opłacie, wg. taryf obowiązujących, natomiast przewóz powrotny z Wystawy odbywa się bezpłatnie na tym samym szlaku, na którym uskutecznił przewóz pierwotny na Wystawę. Bezpłatny przewóz powrotny towarów i ekspozantów z Wystawy dokonywa się tylko w przesyłkach zwyczajnych, zaś zwierząt domowych żywych i drobiu również w przesyłkach pospiesznych. O ile przewóz okazów na Wystawę dokonany był jako przesyłka pospieszna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15 czerwca 1925 r.

Dewizy:	transz.	sprzed.	kupno
Holandja	208 75	209 25	208 25
Londyn	25 23 3/4	25 30	25 17
Nowy Jork	5 18 1/2	5 20	5 17
Paryz	25 20	25 25	25 13
Praga	15 38 3/4	15 42	15 35
Szwajcaria	100 87	101 12	100 62
Wiedeń	73 18	73 36	73 10
Włochy	20 42 1/2	20 48	20 37

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 15. 6. 1925 r.

około 100 zł za 100 kg. (2 ce tnaty) w 1 dukach wagonowyc.

Cena za 100 kg.	do zł — d — zł
Zab.	29 00 — 30 00
Jeźmień br.	27 50 — 30 50
Mąka żytnia 65 z workami	42 00 — 44 00
Mąka żytnia 70 z workami	40 00 — 42 00
Mąka pszenna 65 1/2 z workami	20 50 —
Osna żytnia	19 75 —
Osna pszenna	—
Pszenica	30 00 — 31 00
Owies	—
Ziem. jąd.	9 50 — 11 00
Z. bin. m. beski	—
Ziemiaki fabryczne	12 00 — 14 00
Łubin żółty	—
Groch żółty	—
Orzo h. vikt.	—
Serbecia nowa	—
Płatki ziem.	—
Konczyna czerwona	—
Konczyna szwedka	—
Konczyna żółta	—
Konczyna biała	—
Konczyna w łusk.	—

Ojciec

wódki

Milcherta.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na lipiec 1925 r. za 2,52 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwint pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za lipiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia 1925.

podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu „Dziennik Bydgoski“ na III kwartał 1925 lipiec, sierpień i wrzesień za 7,55 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem: *)

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwint pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na „Dziennik Bydgoski“ za III kwartał 1925 (lipiec, sierpień i wrzesień) odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

....., dnia 1925.

podpis:

Z KRAJU.

Pożar kościoła na przedmieściu Warszawy.

Wczoraj w poniedziałek o 3 po poł. wybuchł w kościele Sw. Stanisława na Woli pożar. Zapaliła się wieża kościelna, poczem ogień przerzucił się na chór. Pożar zniszczył część wieży, olbrzymie organy, zbudowany w r. 1912 kosztem 4,000 rubli oraz bardzo cenny zegar wieżowy. Zawieszona na wieży 3 dzwony, z których największy ważył 2500 kg., oberwały się i spadły. Straty są bardzo duże.

Rewizje w willi metropolity Szeptyckiego i inne.

Policja lwowska dokonała rewizji w willi ks. metropolity Szeptyckiego. Oprócz tej rewizji, dokonano jeszcze szeregu innych, w mieszkaniach prywatnych, różnych podejrzanych działaczy krajńskich, przeważnie ze sfery młodzieży, znanych ze swych antypaństwowych usposobień i wystąpień.

Rewizje te dostarczyły policji bardzo wiele cennego materiału.

Tajemniczy samolot sowiecki.

Dnia 12 b. m. o godz. 4 rano nad miejscowością Zawłokowszczyzna ziemi Wileńskiej zaczął krążyć samolot sowiecki.

Jeden z naszych oddziałów zaalarmował posterunki, które zaczęły acropłan ostrzeliwać.

Strzelanina trwała dość długo. Aparat zaczął się chwiać i opadać.

Rzucono się w jego kierunku. Okazało się jednak, że aparat spadł po stronie sowieckiej o kilka metrów zaledwie od naszej granicy.

Przyjazd sekretarza Międzynarodówki.

W tych dniach przybędzie do Warszawy sekretarz amsterdamskiej międzynarodówki, Sassenbach. Przyjazd poprzedzony był dłuższymi staraniami u władz rządowych o uzyskanie pozwolenia na pobyt w Polsce. W rezultacie pozwolenie także zostało wydane na okres 3-tygodniowy.

Przyszły park na stokach cytadeli warszawskiej.

Minister kolei inż. Tyszka zwiedził roboty prowadzone w nowourządzanym parku na stokach Cytadeli. Zwiedzenie tych robót miało na celu wykazanie na miejscu p. Ministrowi Kolei konieczności pewnych przesunięć odcinków linii kolejowych biegnących przez teren przyszłego parku.

Przedownik policji popełnia samobójstwo z nędzy.

W lokalu komendy powiatowej policji w Rypinie przedownik Józef Lange wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Jak wynika z pozostawionych przez samobójcę listów, popchnął go do rozpaczliwego kroku brak środków do życia. Zmarły osierocił żonę i 2 dzieci.

Trup w walizce, a kradzież w zakładzie mundurowym.

Z Warszawy donoszą: W sprawie zbrodni poćwiartowania zwłok młodej kobiety, które znaleziono w walizce na dworcu Wschodnim, okazuje się, że zbrodnia nie została prawdopodobnie wykonana na tle seksualnym lecz w celu usunięcia niewygodnego świadka. Domniemyamy zabójca Franciszek Królkowski należał do szajki, która dopuszczała się systematycznych kradzieży w zakładzie mundurowym, an astepnie sama lub za pośrednictwem skradzione rzeczy sprzedawała.

Zdaje się, że zamordowana była jedną z takich pośredniczek. Podejrzany o zamordowanie Królkiewicz prawdopodobnie w swoim pokoju dokonał tego czynu. Wiadomość ta nie została jeszcze potwierdzona.

Krwawe wesele.

W Prusach pod Rawa Ruska odbywało się wesele. Nagle wśród gości weselnych wybuchła sprzeczka i bójka, w czasie której Iwan Hans przebił nożem Piotra Mazurkiewicza i Hryńka Horoszyńskiego. Obaj zmarli. Zabójcę areztowano.

Znowu „bandyci polscy“.

Paryskie pismo radykalne „Le Journal“ znane jest z tego, że w każdym bandycie i zbrodniarzu, ujętym przez francuskie władze bezpieczeństwa, widzi... Polaka. Obecnie znowu udało mu się takie „odkrycie“, które obwieszcza światu z wielką radością w następującej notatce:

Jeden z bandytów polskich, schwytanych przez policję, nazwiskiem „Galiziacz“, jest morderca niejakiego Teodo-

ra Valerjana, którego papiery zbrodniarz sobie przywłaszczył. Zwłoki Valeriana, z rozbitą czaszką, wyłowiono z Moseli, książkę kasy oszczędności, opiekującą na 2000 franków, zaniósł Galiziacz swojej kochance, również Polce, nazwiskiem Tekla Chelinge (?).

Niewiadomo, czy złośliwość to, czy ignorancja, owo doszukiwanie się Polaków pod nazwiskami Galiziaczków i Szelingów?

Obrady budżetowe w Senacie.

Goście obrady. — O renumeracji dla urzędników. — Nieporozumienia. — Premier opuszcza salę obrad.

Warszawa, 15. 6. (PAT) Przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad preliminarem budżetowym.

Budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa referował sen. **Adelman** (Ch. D.).

Budżet Ministerstwa Skarbu referował sen. **Szarski** (Ch. Nar.), który wskazał na to, że jeżeli państwo chce żyć z podatków, to system musi być taki, by tworzone nowe źródła podatkowe.

Następnie zabrał głos p. prezes Rady Ministrów i min. skarbu **Grabski**, który na wstępie zaznaczył, że zrozumienie spraw skarbowych i państwowych, jakie się uwidoczniło w generalnych referatach Sejmu i Senatu, przekonywa go, że ofiary, poniesione przez społeczeństwo nie są objawem przejściowym, lecz spowodują dojrzewanie naszego państwa, dzięki czemu premier jest spokojny o los naszego skarbu. Gdy pół roku temu były jeszcze wielkie rozbieżności zdań w różnych sferach, to obecnie wytworzył się granitowy mur poważnej opinii publicznej. Głównym powodem, dla którego premier zabiera głos, jest zaproponowane przez senacką komisję zmniejszenie pozycji, zapoczątkowanej z inicjatywy Sejmu w postaci renumeracji dla urzędników skarbowych. Motywując konieczność utrzymania tej pozycji, premier oświadcza, iż nie sądzi, by można było zrównoważyć budżet przez zmniejszenie pozycji, przeznaczonych właścicielom, na to, aby mieć odpowiednio pewne i wysokie dochody państwowe. Przemówienie swoje zakończył premier stwierdzeniem, że na wypadek upokorzenia urzędników skarbowych przez odebranie im skromnego wynagrodzenia, przedewszystkiem on sam, jako minister skarbu, poczułby się upokorzonym i wyciągnąłby z tego dalsze konsekwencje. Zdaniem premiera, kroków wstecz czynić nie można, natomiast wszelką inicjatywę, któraby podwyższyła to wynagrodzenie premier uważałby za czynnik twórczy, a wszystko inne zaś byłoby destrukcją i podważaniem tego, cośmy już osiągnęli.

Sen. **Nowodworski** (Ch. D.) podniósł, iż ujemną stroną w Ministerstwie Skarbu jest to, że Ministerstwo, pilnując oszczędności i legalności w innych ministerstwach, dla siebie jest znacznie łagodniejszy. W żadnym ministerstwie nie było tak wielkich różnic między preliminowanymi wydatkami, a istotnymi. W roku ubiegłym Ministerstwo Skarbu wydatkowało na renumerację 400.000 zł, uzyskanych drogą przeniesienia pewnej sumy z pozycji władze i urzędy skarbowe do centrali.

W tym momencie premier Grabski z ławy ministerjalnej oświadcza, co następuje: Z tego miejsca muszę zaprotestować, że jest to twierdzenie zupełnie niesłuszne, bo ta suma była dla wszystkich urzędników. To jest uprzedzenie!

Po tych słowach premier opuścił salę. Przemawiając w dalszym ciągu sen. **Nowodworski** oświadcza, że minister skarbu okazuje wielką troskę dla urzędników, lecz tylko urzędników skarbowych, a pominał zupełnie szary tłum wszystkich urzędników.

Sen. **Pasternak** oświadcza, że klub ukraiński głosować będzie przeciwko budżetowi Min. Skarbu.

Następnie przemawiał p. wiceminister skarbu **Markowski**, zaznaczając na wstępie, że sztukowanie niedostatecznych plac urzędniczych przez renumerację jest rzeczą, na którą zgodzić się można tylko z konieczności i tylko na czas przejściowy. Wogóle płace te wynoszą 700 milionów zł rocznie. Gdyby tylko podwyższyć płace urzędnicze o 10%, to by jeszcze sprawa nie została rozwiązana, a powstałby stąd wydatek 75 mlj. zł rocznie.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycje renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowym, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Sen. **Markowski** oświadcza, że minister skarbu okazuje wielką troskę dla urzędników, lecz tylko urzędników skarbowych, a pominał zupełnie szary tłum wszystkich urzędników.

Sen. **Pasternak** oświadcza, że klub ukraiński głosować będzie przeciwko budżetowi Min. Skarbu.

Następnie przemawiał p. wiceminister skarbu **Markowski**, zaznaczając na wstępie, że sztukowanie niedostatecznych plac urzędniczych przez renumerację jest rzeczą, na którą zgodzić się można tylko z konieczności i tylko na czas przejściowy. Wogóle płace te wynoszą 700 milionów zł rocznie. Gdyby tylko podwyższyć płace urzędnicze o 10%, to by jeszcze sprawa nie została rozwiązana, a powstałby stąd wydatek 75 mlj. zł rocznie.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycje renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowym, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Sprawa wojny celnej z Niemcami.

Śląsk, to ziemia nie autonomiczna a ściśle nasza.

Sen. **Buzek** (Piast) porusza sprawę wojny celnej z Niemcami.

Sen. **Siedlecki** (PPS) wskazuje, że rząd obecnie ma obowiązek zorganizowania warunków pracy dlatego, że w roku zeszłym pracę zorganizowaną na zasadzie inflacji powstrzymał.

Sen. **Kowalczyk** (ZLN) ubolewa, że p. Osko, były urzędnik spółki Hohenlohe, który znakomicie przyczynił się do wykrycia nadużyć skarbowych tej spółki, który w spółce tej pracował 28 lat i pobierał 600 złotych miesięcznie prócz mieszkania i opału, a za doniesienie o tych nadużyciach został ze spółki wydalony, otrzymał obecnie posadę urzędnika X-tej kategorii z płacą 210 złotych miesięcznie. Mówca przypomina następnie o masowym przemytnictwie papierosów, cygar i tytoniu niemieckiego, uprawianem przez granicę śląską, poczem w ten sposób odpowiada sen. Maierowi, który mówił, że Polska chce znieść autonomię Śląska: Otóż Polska dała Śląskowi autonomię, lecz ja, który jestem Ślązakiem, powiadam — poco ta republika śląska w republice polskiej. Czy dla ludu polskiego? Czy też tych 48 posłów śląskich rozwiąże lepiej sprawy Śląska, aniżeli by je rozwiązano tu w Warszawie? Bynajmniej. Dla Niemców. Oni tę autonomię wyzyskują, gdyż myślą, że im będzie łatwiej Śląsk później zagarnąć, gdy będzie autonomją. Ale chociaż nasze władze popełniły błąd wobec Śląska, jednak lud śląski jest patriotyczny i wolności, którą

otrzymał, wydrzeć sobie nie da.

Na tem dyskusję nad budżetem Min. Skarbu ukończono i przystąpiono do budżetu Min. Kol. Referował sen. **Siedlecki** (PPS). Komisja senacka wprowadziła tylko jedną zmianę w pozycji paliwa dla parowozów, która wynosiła w preliminarzu rządowym 78 milionów zł i została już przez Sejm obniżona o 10 mlj. zł. Komisja senacka proponuje obniżyć ją o dalszych 6 mlj. zł. Ponadto komisja zgłosiła cały szereg rezolucyj, wzywających rząd m. in. do kreowania specjalnego komisariatu lotnictwa cywilnego.

Dalsze obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 4 po południu.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycje renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowym, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Dalsze obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 4 po południu.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycje renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowym, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycje renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowym, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycje renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowym, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycje renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowym, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycje renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowym, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycje renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowym, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycje renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowym, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycje renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowym, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Sen. **Bielawski** (ZLN) stwierdza, że sprawa renumeracji nie była różnicą zdań, ale nieporozumieniem, które obecnie z chwilą przytoczenia cyfr, dotyczących rozdziału renumeracji, zostało zlikwidowane. Mówca wnosi, by pozycje renumeracji pozostawić w brzmieniu sejmowym, a sumę kosztów bilonu obniżyć o 3,500.000 zł.

Kłątwa w cerkwi Wileńskiej.

Rzucenie klątwy jest w cerkwi prawosławnej niezwykle wstrząsającym obrzędem. Cały ponury ceremoniał przypomina czasy średniowiecza. Oto opis tego obrzędu. Metropolita odprawia nabożeństwo w licznej asyście kleru. Po nabożeństwie duchowni w kapach ustawiają się dokoła stołu. Otwierają się zamknięte wrota cerkwi. Wychodzi z nich metropolita. Najstarszy z diakonów ponurym głosem odczytuje strasliwą formułę klątwy, postanawiającej, że wyklęty wykluczony zostaje ze społeczności ludzkiej, wyjęty z pod prawa, pozbawiony ludzkiej pomocy. Nie wolno go przyjmować w domu, kara piekielna czeka go po śmierci. Po odczytaniu tej formuły — jak grom — odzywa się chór diakonów: „Anathema!“ Swiece, trzymane przez diakonów — gasną. Metropolita wraca do ołtarza. Brama zamyka się z hukiem...

Nie koniec na tem. Co roku w pierwszą niedzielę wielkiego postu powtarza się ona. Wymienia się wszystkich przeklętych, począwszy od Kaina i Judasza.

Juljusz Osterwa w Wilnie.

P. Juljusz Osterwa zdecydował się na wyjazd do Wilna. Będzie tam z grupą „redutowców“ prowadził teatr wileński, oraz objeżdżał kresy wschodnie.

Wobec nowej przedpłaty.

Niniejszem przypominamy naszym liczny Szanownym Czytelnikom o wznowieniu przedpłaty na nowy miesiąc, którą przyjmują listowi i nasza ekspedycja.

Mamy tę niezłomną wiarę i ufność, iż nowy miesiąc pomnoży nasze siły przez przybyłych nowych jeszcze prenumeratorów i uławi Dziennikowi Bydgoskiemu spełnienie tych zadań jakie na tak wielkiem piśmie ciąży wobec ziemi pomorskiej.

Zaznaczamy, iż miesięczna przedpłata wynosi 2 zł. gr. przez listowego, zaś 2 zł. w ekspedycji, 6 zł. kwartalnie, zaś u listowego 7 zł. gr.

Ze Skulska.

Urząd pocztowo-telegraficzny. — Stosunki oświatowe. — Ruch towarzyski. — Przemysł.

W miejscu znajduje się urząd pocztowo-telegraficzny. Kierownikiem tegoż jest od kilku lat p. Ferner. Jemu to udało się uzyskać bezpośrednie połączenie telefoniczne z Krzywemkolanem. Przez tamtejszą agencję pocztową otrzymujemy także gazety z h. dzielnicy pruskiej. Ciekawa rzecz, że i żydzi abonują dużo gazet, może nie tyle dla treści jakie przynoszą, a więcej dla papieru, który potrzebny im jest do owijania towarów.

Czytają tu następujące gazety: Dziennik Bydgoski, Dziennik Kujawski, Kurjer Poznański, Dziennik Poznański, Gazetę Grudziądzką, Przewodnik Katolicki, Dwugroszówkę i Kurjer Warszawski.

W samej osadzie istnieją trzy szkoły powszechne, pięcioddziałowe. Kierownikiem tychże jest p. Stefan Wajcht. Przy szkołach tych zatrudnione są poza nim jeszcze dwie siły nauczycielskie. W gminie Skulskawie znajduje się 8 szkół wiejskich i to w następujących miejscowościach: w Łuszczewie, Radwenzewie, Kobyłankach, Czartowie, Kojowcu, Gawronach, Lisewie, i w Mielnicy dużej.

Przy szkole skulskiej znajduje się parafialna biblioteka.

Ruch w towarzystwach jest jeszcze w początkach. Silnie zorganizowana jest zwłaszcza miejscowa straż ogniowa ochotnicza, która liczy około 50 członków. Przy niej znajduje się Związek Strzelecki. Poza tem mamy tu Związek Polskich Kupców i Kółko Rolnicze. Towarzystwo wojskowo-wychowawczych niema tu żadnych.

Przemysł opanowali przeważnie żydzi. W roku polskim znajduje się około 16 składów.

Składów piekarskich jest 4, z tych jeden w ręku żydowskim, składów zaś rzeźnickich 61 z których także na szczęście jeden tylko jest łasnością żyda.

Kupcy miejscowi sprowadzają towary z Kohna, Strzelna i Kruszowicy, a często także z dalszych stron.

Obok kilku wiatraków, miele wybornie nowym młyn parowy. Jak zatem z powyższego wynika, może Skulsk w przyszłości dorównać innym miasteczkom, które dzięki lepszej i dogodniejszej komunikacji zostały im znacznie w tyle.

W każdym bądź razie przyznać trzeba, że stokroć lepsze stosunki panują w Skulsku pod względem narodowości, aniżeli np. w Piotrkowie Kuj., gdzie od żydostwa roi się na każdym niemal kroku. I życzy tylko wypada, aby ta liczba żydów, która zamieszkuje obecnie Skulsk zmalała do minimum.

Prawdziwą przyjemnością dla Gospodyń

jest pieczenie ciast przy pomocy proszku „Backin“ Dr. Oetkera. Dlaczego? Ponieważ pieczenie za pomocą „Backinu“ jest prostem, prędkim i pewnym. Ciasto zawsze się udaje. — Spróbujcie: Dr. Oetkera „Marmurków“.

Dodatki: 125 g. masła, 125 g. cukru, 1 jajko, 1 paczka Oetkera mleka w proszku, 6 do 8 łyżek wody, 1 1/2 paczki „Backina“ Dr. Oetkera, 500 g. mąki, 1/4 litra mleka, 50 g. kakao.

Przepis: Utrzeć masło na pianę, dodać cukru, 1 żółtko, mleko w proszku i „Backin“, dolewając mleka, tak aby ciasto było gęsto płynne. Ządać przepisów we wszystkich sklepach bezpłatnie. O ile ich brak,

W końcu dodać piany z białek. Zmieszać połowę ciasta z kakao a wkładając ciasta do posmarowanej masłem formy raz łyżką białej, raz łyżką brunatnej masy, uważać przy drugiej warstwie, aby masa brunatna leżała na masie białej i odwrotnie. Ciasto piecze się przez godzinę i oblewa się masą czekoladową, albo posypuje się migdałami. zażądać pocztówką wprost od Dr. A. Oetkera, Oliwa koło Gdańska.

**Kino Nowości**

Dzisiaj Premiera najgłośniejszego filmu świata!

MIŁOŚĆ CZY KORONA?

(Ninon władczyni Jazmanji)

Wspaniały wielki dramat osnuty na tle romantycznych przygód, intryg i awantur miłosnych w 8 wielkich aktach. Film ten niema sobie równego pod względem olśniewającej wystawy, scenariusza i gry nieporównanej, boskiej

MAE MURRAY

zwaną poezją wdzięków i nowożytną Venus.

Rzecz dzieje się na Rivierze, w Ameryce, na Bałkanie i w wielkich miastach stołecznych, na dworze królewskim, w teatrach, kabaretach.

Klasyczne tańce — ucieczka aeroplanem i t. p.

Początek przedst. 6⁴⁵ i 8⁴⁵ w.

14632

Szan. Publiczność m. Bydgoszczy i okolicy mam zaszczyt zawiadomić, że po gruntownej renowacji

Restauracja i Winiarnia
A. Twardowski nast., ulica Długa nr. 12.
w dniu 16-go czerwca br. o godz. 6-tej po południu zostanie otwartą pod zmienioną firmą

„ERMITAGE“

Smaczne i doborowe potrawy, zimne i gorące przekąski, wina i spirytualje najlepszych marek, dobra i szybka obsługa

Z czem polecając się Sz. Gościom pozostaje z szacunkiem

14644

Zarząd. Kazimierz Jankowski.

Fotograf

dzielnego

poszukuje zaraz (14663

Fr. Hege,
Fabryka mebli artystycznych, Bydgoszcz, ulica Podgórna.

Młoda i dzielna

kasjerka

z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz.

J. Swiniarski,
ul. Pomorska 13. (14659)

Dzieln

pomocnicy malarscy na stałą pracę mogą się zgłosić. (14661)

E. Arnold
ul. Jagiellońska nr. 74/75

Okasyjnie

sprzedam lustro i stolik salonowy prawie nowy. Nakielska 32, I p. lewo. (14635)

Brzytwy

nożyczki, nożyki poleca Bazar, Śniadeckich 21. (11884)

Reperacje

zaluzji wykonuje Leon Sitkowski, stolarnia. ul. Wiatrakowa 4. (14661)

Dla Pań!

Okazyjnie piękne welwetu na suknie. Wielki wybór haftów bieliźnianych. Tani! A. Gawęcka i Ska. (14668)

Skóry

przyjmuje do garbowania, z włosami i bez, wykonanie czysto fachowo. Parowa garbarnia, Sikorzyński, Pakość. (14616)

SPRZEDAŻE**Interesy**

dawno zaprowadzone, w najlepszym położeniu Bydgoszczy, jak kolonialne, delikatesów, obuwia, kapeluszy, sprzętów żelazno-kuchennych galanterji, manufaktury, piekarnie, handli drzewa i węgla na sprzedaż. Bl. wiadom. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43 (14638)

Wile

domy mieszkalne i handlowe przy wpłacie 5-18 tys. zł. na sprzedaż. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (14639)

Domek

z 1 morgą ogrodu zaraz na sprzedaż. Łada — Gniewkowo. (14032)

Z powodu

nagłego wyjazdu sprzedam 2 łóżka, 2 kanapy pluszuwe nowe, garnitur męski nowy. Ul. Wysocka 7, Pypeć. (14660)

Szafy

polerowane sprzedaje po 45 zł. Stolarnia, ulica Wiatrakowa 4. (14643)

KUPNA**Kupię**

francuski dolny kamień (Bodenstein) 132 nowy albo używany. Oferty z podaniem ceny do siedzibiciela mtyna. A. Zaske, Magdalena p. Kotomierz. (14655)

Metalu

starego każdą ilość, ołów, cynk, miedź, mosiądz itd. kupuje K. Urbaniak, Bydgoszcz, Pożnańska 1 w podwórzu.

Zaluzje

wszelkiego rodzaju naprawiam i odnawiam szybko i po cenach solidnych Czerwiński, ul. Leszczyńskiego nr. 37. (13319)

Gry

towarzystwie poleca Bazar, Śniadeckich 21.

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Kawiarnia BRISTOL Winiarnia

Mostowa 5. właśc. Klemens Balcer — Telefon 308.

Urządza w dniach 16., 17., 18. VI. 25.

3

Wielkie rewje operetek

3

pod kierownictwem znanego i lubianego kapelmistrza pana Ludwika Klobuckiego ze znacznie powiększonym zespołem, na które Szan. Gości i zwolenników dobrej muzyki jak najuprzejmiej zapraszam.

Właściciel.

Początek koncertu o godzinie 6-tej, programu o 8-mej wiecz.

Wstęp wolny! ~~WIS~~ Przedłużona godzina policyjna.

Po programie:

!! DANCING !!

14674

..... Najnowsze Shimmy, Tanga i Bostony!

POSADY**Czeladnika**

szwajskiego na lepsze reperacje przyjmie zaraz Paszek, ul. Gdańska nr. 40. (14658)

Krawca

na skórzane płaszcze i dzielnego cholewkarza na stałą pracę poszukuję, kupię także maszynę do szpilkowania obuwia Parowa garbarnia, Sikorzyński, Pakość. (14645)

Przyjmuje

uczennice do haftu maszynowego. Sw. Trójcy nr. 14, I ptr. (14656)

Dziewczyna

do wszystkiego i pracy domowej potrzebna. Hotel Warszawski, Warszawska 16. (14650)

Pokój

umebl. z osobnym wejściem dla 2 panów do wynajęcia. Deczkowska Różana 15. (14652)

POKOJE**Młode**

bezdzielne małżeństwo poszukuje 2 nieumeblowanych pokoi z urządzeniem kuchni. Czyszy według umowy Lask. zgłosz. pod „C. M.“ proszę nadesłać do Dzien. Bydg. (14673)

Pokój

do wynajęcia. Pomorska 22-23 II ptr. prawo. (13618)

Krawcowa

poszukuje próżnego pokoju w centrum. Lask. of. pod „Krawcowa“ do Dz. Bydg. (14663)

ROZMAITOCI**Broszka**

imitacja brylantu droga jako pamiątka zginęła w sobotę. Oddać za nagrodą do Kasy Banku Handlowego, P. ac Wolności. (14654)

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuozą, — z bogacają, —

:: dobrowolnie ::

trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko

u swoich!

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Wyścigi samochodowe w Bydgoszczy

Automobilklub Wielkopolski, filia Bydgoszcz.

Pan W. Stądzie na NORMALNYM WOZIE TUROWYM „PROTOS“ przeciw najpoważniejszej konkurencji międzynarodowej wozów wszystkich klas do 60 PS. włącznie zdobywa jako drugi najszybszy drugą nagrodę.

Nowy to dowód wyższości znakomitej wozów „PROTOS“, których sława wszechświatowa uzasadniona jest solidnym wykonaniem, pracą akurata i najlepszym materiałem. Przeto: Kto wybiera — ten kupuje „**PROTOSA**“ (14675)

Wytwornia motorów jezdnych „STADIE“

Bydgoszcz

Filia Poznań

KINO KRISTAL

Pierwszy bogaty z kolosalną wystawą film z naszą rodaczką

MIA MARA

Dramat zyciowy w 7 akt ilustr. walkę dwóch potęg:

Miłości i Złota — o Kobięte

MOTTO: Droga do prawdziwej miłości prowadzi nie przez złoto.

Dziś (wtorek) **PREMIERA!**

Al. Frugland — Jakób Fiedtke — Alwin Neuss — Frieda Richard — P. Bienfeldt.

Napisow wiersz tusty 20 groszy, każde daisze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Poradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatki itd. Ściaga alegie pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1467)

Książki
na raty 6 cto miesięczne bez w. laty, szczegółowe katalogi za nadesłaniem 35 groszy wysyła odwrotnie Stanisław Zieliński. Bydgoszcz 1 Franko 8. Telefon 978. (12692)

Oprawę
książek szybko i starannie wykonuje Introligatornia Czuba, Sniadeckich 41. (12083)

Bilety
wizytowe 100 szt. 3 50 zł. Czuba, Sniadeckich 41. (12084)

Każdu Pan!
niechaj wie, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko w firmie A. Gawecka i Ska (14667)

Wózki
z fzięciami na raty. T. Bytomski, ul. Dworcowa 15. (14450)

Przyjmuje
zatywną bieliznę do pradowania po niskich cenach. Łokietka 19—19a Schultz. (14594)

Wapno
szare do murowania i fasad sprzedaje po korzystnych cenach wagonowo i ze składnicy Paweł Malwald, Garbary 38. (14236)

SPRZEDAŻE

Domy
wile, gospodarstwa różnej wielkości, również interesy handlowe posiada w większym wyborze Dom Komisowo-Pośredniczy Piasecki, Dworcowa 80.

Młyn parowy
blisko miasta, 2 pary wały, 1 para kamieni, budynki masywne, dom 6 pokoi, ogród owocowy, 10 mórg ziemi obsianej w szyski w pełnym komplecie. Cena 18400 zł., przy połowie wpłaty i wiele rozmaitych innych obiektów poleca Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Młyn
wodny, duży stan wody, przemiał od 50—70 ctr. dom o 7 pokojach również dom dla służby, ogród owocowy, budynki masywne, przeszło 100 mórg ziemi, w tem 70 mórg pszonej ziemi i kiasy, reszta łąki i woda, inwentarz żywy 4 konie, 8 bydła, 16 świń, dużo drobiu, martwy inwentarz kompletny, komunikacja dobra, stacja kolejowa na miejscu, przy szosie sprzedam za cenę przystępną lub zamienię na kamień cę z interesami dobrze rentującą w Bydgoszczy. Wiadomość Piasecki, ul. Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Dom
jak nowy z składem kolonialnym dobrze prosperujący z towarami, urządzeniem i meblami, duży ogród owocowy i wazywny z powodu wyjazdu sprzedam, po kupnie zaraz wolne, 5000 zł. Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (14504)

Gosciniec
w duzej wsi kościelnej z interesem kolonialnym dobrze prosperujący blisko stacji kolejowej, budynki masywne pod dachówką, w tem 36 m pszennej ziemi, inwentarz żywy i martwy. Cena 8000 zł.

61 mórg
dobrej ziemi, obsianej kompletnie, w tem 6 m łąki z torfem, budynki masywne pod dachówką, czyste, bez długu, prywatne, przy stacji kolejowej 6000 zł. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 złoty.

Posiadłości
ziemskie za 10—20 tys. zł. z żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (14248)

Wile
domy mieszkalne i z interesami w Bydgoszczy przy wpłacie 5000—3500 złotych na sprzedaż. Wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (14249)

Dom
w Bydgoszczy—przedmieście, duży ogród, budynki gospodarcze bez hipotek bardzo korzystnie na sprzedaż. Zgłosz Marcinkowskiego 10. I lewo (14602)

Na sprzedaż
dom z ogrodem i 3 morgi roli w Pruszczu. Wiadomość Chęcińska — Pruszcz. (14539)

Baczność!
2 domy z dużym ogrodem z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Obejrzeć od 4 po poł. Ul. Nowodworska 45 (1447)

Dom
II piętrowy w śródmieściu Torunia w dobrym stanie jest zaraz za 12 tysięcy zł. na sprzedaż. Zgł. do Eksp. Dziennika Bydg. pod „T. T.” (14538)

2 domy
2 morgi ogrodu w tem owocowy, korzystnie na sprzedaż Czyżkowsko Filsacka 19 u właściciela. (14417)

Dom
2 piętrowy w dobrym stanie tani na sprzedaż. ul. Sieroca 8 (14626)

Skład
papieru oraz biurodzienników, nadający się także na inną branżę do sprzedania. Wiad. Dworcowa 1a. (14618)

Skład
blawatów i towarów krótkich w mieście handlowym w rynku z dwoma oknami wystawnymi z przyległym mieszkaniem z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (14623)

Restaurację
(oferze) obecnie kasyno oficjalnie, ogród, ziemia las sprzedam przy wpłacie 5000 zł. Okazja zrobienia majątku. Informacja Toruń „Posesjonat” Szeroka 32. (14493)

Skład
rzeźniczy z całym urządzeniem w dobrym punkcie miasta do odstąpienia za cenę 480 — zł. Zgł. do Dzien Bydg (1 633)

Interes
galanterji z mieszkaniem w ruchliwej ulicy nadający się do każdej branży zaraz na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (14633)

Prima
topiony wolny łój w większej ilości tani do oddania. Roman Maciejewski, Niedźwiedzia nr. 3. (14628)

Pierwsza
hipoteka na rycerskim majątku 800 mórg z prawym wyrokiem na zł 13500 — za zł 9000 — z powodu zobowiązań spiesznie do oddania. Of. do Dzien. Bydg. pod „S. Szesne”. (142 5)

Salonik
mahoniowy antyczny okazjynie tani na sprzedaż Gulebiowski, Pomorska 6, Tapicernia. (14347)

Mebel na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajner, Bydgoszcz Dworcowa 8. Tel. 1921 (14660)

Jadalni
tani na sprzedaż. Lipowa 2. (14566)

Sypialnie
dębowe i damskie położe mahoniowe sprzedaje bardzo tani i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27 08)

Regulator
tani na sprzedaż. Ul. Jackowskiego 33, p. 1. (14614)

Jadalnie
czarna eleg. prawie nową składającą się z wielkiego bufetu stołu rozkładanego, 12 krzesel i edensu sprzedam. Toruń, Strumykowa 9, II. między godz. 11—12 i 3—5. (14591)

Z powodu
wyjazdu zaraz na sprzedaż urządzenie mieszkaniowe 6 pokoi z meblami, sprzęty domowe i kuchenne. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43, II. (14247)

Czółna
i łódzie wiosłarskie o raz łódzie sportowe (Padelboot) ma na sprzedaż Willi Gannot, ul. Toruńska 54. Telefon nr 1813. (14573)

Sprzedam
bardzo tani 5 piecy kafiowych jasnoszarych w bardzo dobrym stanie, kompletnych. Of. pod „Kaflowe” do Dzien. Bydg. (14604)

2 wagony
szczapów oddam loco stacja załadowca po 10 zł. za metr. Miara leśna. Ed Szymański Toruńska 182 Tel. 1241 (14577)

KUPNA

Rolwóz
jednokonny, do 25 ctr. w dobrym stanie kupi Jagła, ul. Sw. Trójcy 3. (14657)

Maszyny
do rżenia odtłocz poszukuję całem kupna Lange Mazowiecka 8. (14581)

Poszukuje
motoru elektr. 3 P. S. na 380 wolt prąd zmienny M. Cichon, Warszawska nr. 17/18. (14648)

NA RATY!

Dogodne warunki:

Ubrania męskie
Płaszcz damskie
I męskie.

Lucjan Szulc
Ul. Długa nr. 65.

LEKCE

Udzielam
korepetycji na dogodnych warunkach. Of. pod „S. W.” do Dzien Bydg. (14671)

Buchalterji
wycząją listownie kursa Sokołowicza. Warszawa Żorawia 42. Po ukończeniu — egzamin. świadectwo. Ządajcie prospektów. (11738)

Kurs
kroju podług miary na każdą figurę ułatwiony system udziela zaraz. Przyjmuję uczennice do szycia. Misiewiczówna. Dworcowa 12 II (14584)

Panie
mogą się dobrze wyczyć w 14 dniowym kursie prasowania bielizny sztywnej i wszelkiej w ten zakres wchodzącej. Godziny podług życzenia. Sniadeckich nr. 15/16, II ptr. (14651)

POSADY

Biuralista
młody, biegle, grammatycznie piszący na maszynie dobry rachmistrz potrzebny na prowincję. Oferty z podaniem referencji, wskazaniem wymagań kierować: Spółka Drzewna, Słiwie. (14605)

Akordnika
z 15 ludźmi potrzebuje Majątek Nekla p. Maksymilianowo. (14440)

Najwyższe ceny
płacę za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszelkie gatunki skór przyniesionych Mam składnicę skór farbowanych i naturalnych Wilczak, Malborska 13 (13726)

Złoto
do wyrobów dentystycznych kupuję. J. Gozimirski, Długa 41. (1447)

Drzewa
opałowego brzożowego łełszewego kupuję każdą ilość. Ks Skorupki 102. (14610)

Pianino
stojące (ostatnie elektryczne), także potrzebujące naprawy kupię. Oferty z podaniem ceny pod „L. L. W.” do Dzien. Bydg. (14521)

Poszukuje
miejsc jako uczennica do składu kolonialnego. Proszę o łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „Uczennica 22”. (14399)

Cukiernik
który pracował w fabrykach czekolady, poszukuje posady od 1 lipca. Łask. oferty do Dzien Bydg. pod „Czekoladnik” (14 36)

Książkowy
początkujący, znający księzkow. 6 podwójną, pisaną na maszynie rozmaitych systemów i korespond. poszukuje posady od 1 VII lub zaraz. Zgł. pod „Początkujący” do Dzien. Bydg. (14615)

Poszukuje
posady inkasenta na Bydgoszcz w banku lub w większej firmie, mogą złożyć kaucję. Of. pod „Inkasent” do Dzien. Bydg. (14630)

Młody
czeladnik krawiecki poszukuje pracy w małym mieście. Zgł. do Dzien Bydg. pod „H. 50”. (14600)

Piekarsz
pracujący samodzielnie poszukuje pracy. Miejscowości obywatel. Łask. of. pod „Piecowy” do Dzien. Bydg. (14609)

Szukam
od 1 lipca lub później w Polsce w biurze krawieckim miejsca jako korespondent lub jako księzkowy w mniejszym biurze. Uczęszczałem 2 lata do szkoły handlowej w Niemczech, umiem ustnie i pismem mówić po niemiecku, polsku, angielsku i w dużej części rosyjsku. Adres wskaże Eksp. Dziennika Bydg. pod „88”. (14588)

Młodszy
księzkowy zubożowiec z praktyką młynarską szuka odpowiedniej posady na tymie do natychmiastowego objęcia. Oferty uprasza się do Admin. Dzien. Bydg. pod „R. R.” (14585)

Wdowa
50 lat bezdzietna szuka posady, zna wykwalifikowaną kuchnię i wszelkie prace domowe. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Wdowa”. (14563)

Poszukuje
miejsc jako uczennica do składu kolonialnego. Proszę o łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „Uczennica 22”. (14399)

Poszukuje
miejsc jako uczennica do składu kolonialnego. Proszę o łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „Uczennica 22”. (14399)

Poszukuje
miejsc jako uczennica do składu kolonialnego. Proszę o łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „Uczennica 22”. (14399)

Poszukuje
miejsc jako uczennica do składu kolonialnego. Proszę o łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „Uczennica 22”. (14399)

Poszukuje
miejsc jako uczennica do składu kolonialnego. Proszę o łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „Uczennica 22”. (14399)

Służąca
uczciwa i rzetelna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego może się zaraz zgłosić Jagła, Sw. Trójcy 3, I. (14658)

Dziewczynę
starszą, która umie gotować z dobrymi świadectwami poszukuje Biłgońska Sw. Trójcy 15 II Wynagrodzenie wysokie (14590)

Książkowy - biuista
poszukuje chwilowego zajęcia na godziny. Adres ul. Jasna 29a m 6 II ptr lewo. (14522)

Pomocnik
fryzjerski poszukuje posady, gdzie mógłby się wyczyć czasami damskiego. Adres wskaże adm. Dzien. Bydg (14599)

Panienska
z 3 kurs sem. i kursem handl. poszukuje posady biualistki. Of. pod „P. H. ne” do Dzien. Bydg. (14680)

Poszukuje
miejsc jako uczennica do składu kolonialnego. Proszę o łaskawe zgł. do Dzien. Bydg. pod „Uczennica 22”. (14399)

Wile
lub dworek z ładnym otoczeniem i ogrodem poszukuje do wydzierżawienia w Bydgoszczy lub okolicy dla poważnej osoby od zaraz. Zgłosz Bydgoszcz, Dworcowa 80 Piasecki. (14251)

Mieszkanie
dobrze utrzymane 2 pokoje, kuchnia, przedpokój i sypialnia z powodu wyjazdu do odstąpienia wraz ze skromnym całkowitym meblowaniem. Oferty pod „Lokal 125” do Dzien. Bydg. (14277)

Mieszkanie
4 pokojowe, w dobrym położeniu, potrzebne zaraz. Płace gospodarzowi komorne na rok z góry. Zgł. upr. się pod „W. B.” do Dzien. Bydg (14607)

Pokój
umebl. frontowy, słoneczny, bez pościeli do wynajęcia. Paderewskiego 37, lewy parter. (14621)

Pokój
umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (14641)

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Pomorska 27, II p. pr. (14627)

Pokój
frontowy do wynajęcia. Artura Grotgera 4 pr. (14620)

Maly
pokoiik zaraz do wynajęcia. Paderewskiego 7, II ptr. lewo. (14527)

Pokój
umeblowany z osobnym wejściem zaraz lub od 1. 7. do wynajęcia. Ul. Sienkiewicza 39, II p. (14622)

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Siemiradzkiego nr. 10a, II ptr. (14507)

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Siemiradzkiego nr. 10a, II ptr. (14507)

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Siemiradzkiego nr. 10a, II ptr. (14507)

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Siemiradzkiego nr. 10a, II ptr. (14507)

Majster
ceglański lub jako wypalacz ceży poszukuje pracy. Wynagrodzenie żądam po wydaniu jednego koła. Zgł. przyjmie Goniec. Dworcowa. (14580)

Młody
pomocnik kupiecki, władający językiem polskim i niemieckim, z 4 1/2 letnią praktyką, poszukuje posady w branży kolonialnej i delikatesowej też bufet na rachunek albo jako podróźujący. Mogę stawić większą kaucję. Oferty do Dzien. Bydg. pod nr. „88”. (14579)

Poszukiwany
duży pokój bez mebli, ewent. z urządzeniem kuchni. Zgłoszenia do Admin. Dzien. Bydg. pod „Urzędnicza bankowa”. (14616)

Pokoju
umeblow. z osobnym wejściem poszukuje. Zgł. pod „Swobodne mieszkanie” do Dzien. Bydg. (14611)

Pokój
umeblowany, osobne wejście dla 1 lub 2 osób do wynajęcia Sw. Trójcy nr. 14a, I ptr. prawo. (14612)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Przyjmuję także szycie. Sienkiewicza 1a parter prawo. (14603)

Kwaler
lat 32 posiadający 60 mórg pszennej buraczkowej ziemi w mieście pow. wyrzyckim, dla braku znajomości poszukuje na tej drodze żony, panny od 20—25 lat średniego wzrostu, rangi i gospodarne, córki gospodarstwie mają pierwszeństwo, majątek wymagany. Spiesznie of. możliwie z fotografią pod „Hallerczyk 3000” do Dzien. Bydg. Sprawę traktuje się poważnie. (14587)

Dla panny
posiadającej własne 2 pokoje mieszkanie i umeblow., oszczędnej i gospodarnej poszukuje się męża. Panowie na pewnem i dobrym stanowisku, którzy pragną mieć dobrą gospodynię wraz ze skromnym całkowitym meblowaniem. Oferty pod „Lokal 125” do Dzien. Bydg. (14277)

Przystojna
szatynka pragnie zapoznać intel. pana w śr. wieku, w celu towarzyskim. Oferty do Dzien. Bydg. pod „304”. (14315)

Wspólnika
lub pożycznika hipotecznego od 4—10 tys. zł. poszukuje. Bl. wiad. Grundtke, Bydgoszcz, Pomorska 43. (14640)

Prace
murarskie i renowacyjne wykonuje gustownie i po przystępnej cenie Antoni Wawrzyniak, Bielawki, ul. Puławskiej-go. (14312)

Oddam
na własne dziecko pięćnaście 8 miesięczne. Zgł. do Dzien. Bydg. (14524)

Zgubiłem
papiery wojskowe na nazwisko Mieczysław Małek ur. 18. 7. 1899. Przynależność pułk 8 Toruń, P. K. U. Szubin 1 weksel na sumę 329 zł. i ostrzegam przed nabyciem tegoż. Mieczysław Małek, Damastawek. (14586)

Zgubione
papiery wojskowe, zameldowane policyjnie i różne dokumenty na nazwisko Antoni Stangiel, unieważnia się (13457)

Do darowania
ładny 6 miesięczny piesek, czysty bardzo i czujny. Długosza 9 III p. (14624)

Wyścigi samochodowe w Bydgoszczy dnia 14. 6. 1925 r.

w klasie I.

Nalaskowski na samochodzie **Mathis**

jako **pierwszy**

w klasie II.

Lund na samochodzie **Mathis**

jako **drugi**

Generalne zastępstwo na wolne m. Gdańsk i Pomorze
MATHIS AUTOMOBILE

Miejsce sprzedaży: **Gdańsk, Kohlennmarkt 6.**

Miejsce sprzedaży: **Gdańsk, Kohlennmarkt 6.**

Rozporządzenie.

Na mocy ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. art. 7 c ust. 1 zakazuje się wyszynku i sprzedaży napojów alkoholowych w dniach 18—22 i 30 czerwca rb. w lokalach położonych przy ulicy Toruńskiej.

Winni przekroczenia karani będą na mocy art. 8. powyższej ustawy w drodze administracyjnej karą grzywny do 20 zł. lub aresztem do 1 miesiąca, w razie powtórzenia przekroczenia grzywną do 100 zł. lub aresztem do 3 miesięcy.

Dwukrotne przekroczenie pociąga za sobą utratę koncesji. (14664)

Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1925 r.
Miejski Urząd Policyjny.

Przetarg przymusowy

Dnia 22 czerwca 1925 r. o godzinie 11-tej przed południem będą sprzedawał w **Koronowie przy Rynku**, w drodze publicznego przetargu, za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:

1 bibliotekę, 2 fotele skórzane, 12 krzeseł, 2 stoliki okrągłe, 1 biurko męskie, 3 kanapy, 2 stojaki do kwiatów, dywan, bufet, kredens, stół rozciągany, 1 fortepjan, 2 fotele czerwone, 1 stół, 3 maślarki, 9 i pół beczek lepniku, 4 łóżka żelazne, 1 partję części do plugów, 1 partję kamieni do toczenia, tragarzy około 40 ct., 1 partję belek żelaznych, 2 separatory, 1 partję trzyciny, 4 worki gipsu, partję okuć do budowl, partję buksów około 150 sztuk, 10 okien żelaznych, partję widel i szpadli około 300 sztuk, 1 partję papy 38 rolek, 1 pompę żelazną, 1 piłę taśmową, 1 maszynę do pisania „Adler”, partję sań rozmaitej wielkości.

Rajewski

14596 kom. sądowy w Koronowie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 czerwca 1925 r. o godz. 10-tej przed połud. będą sprzedawał w **Koronowie** przy szosie Kotomierskiej w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającym następujące przedmioty:

1 lokomobilę 40 P.S.

Rajewski

Kom. sądowy w Koronowie. 14597

Przetarg przymusowy.

Dnia 18 czerwca 1925 r. o godz. 10 przed poł. będą w **Trzemesznie** w szopie przy torze kolejowym obok stacji kolejowej najwięcej dającym za gotówkę sprzedawał

około 9300 kg seradeli na pewno.

Kubiak

kom. sąd. w Trzemesznie. 14498

Wydzierżawię lub sprzedam

z częściowym urządzeniem warsztat reperacji maszyn nadający się również na zakład studniarski lub instalatorski.

Blizszych wiadomości udziela 17466

Lesiński,

zastępca procesowy, Czarnków (Poznańskie)



Proszek Knaks

jest najnowszym środkiem do radykalnego wytopienia karaluchów i innego robactwa w kuchniach i mieszkaniach. Do nabycia w każdej drogerji oraz aptece.
Fabrykant: Chem. Techn. Laboratorjum „UNIVERSUM”, Poznań, (14099) ul. Ratajczaka nr. 33.

Większą ilość podkładów

szeroko- i wązotorowych kantówek, szczap opałowch z okolicy Obrzycka i Męcikału koło Chojnic pod korzystnymi warunkami do oddania. (14423)

Fa. J. Wegener, Soles Kujawski. Najtańsze źródło zakupu dla cukrowni i kołejek powiatowych

100 tysięcy cegły

ma do oddania Cegielnia Teres n. Kolejka powiatowa na miejscu Łask. oferty uprasza Adm. nistracja Majętności Potulice p. Nakło. 14613

Kupię średnio silnego konia

powozowego lub 2 do parzy 5-7 letnie, pewne do jazdy w mieście, przed koleją i samochodami. Of. z podaniem ceny do Hurtowni Kapeluszy **Leon Kamnitzer** Bydgoszcz, Dworcowa 32

Każdą ilość desek odzieżowych,

35 m/m w zwyż, także deski bez seków, kupuje stale za gotówkę. (14424)

Fa. J. Wegener, Soles Kujawski.

Gospodyn!

w średnim wieku, znająca się dobrze na kuchni w gospodarstwie wiejskiem i domowem, pracowita, skromna i uczciwa potrzebna zaraz do **Młyna Wyrwy** pocz. ta Terespole. (14538)

Prace budowlane

z własnych i powierzonych materiałów, oraz wszelkie projekty wykonywa sumiennie

Wojciechowski-Bydgoszcz, Choelmska 17-18. Tel. 1302.

Zadać wszędzie tylko bezkonkurencyjny Sinalco



Założ. 1868. **Wózki dziecięce, krzesła dziecięce, - łóżka żelazne -** poleca **F. KRESKI** Bydgoszcz, Gdańska 7. Telefon nr. 1437.

Wózki dziecięce patentowe składane jak powyższy wzór oddajemy po cenie 65.00 złotych. Po uprzednim nadesłaniu należytości wysyła się franko stacja kolejowa zamawiającego. 13322

MILENA

MILENA

wirówka do mleka z wkładką talerzową

W dobru i wykonaniu niedościgniona.

W rozmiarach od 45 do 320 litrów.

Wygodne warunki zapłaty. — Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców.

Bracia Romme, Bydgoszcz Św. Trójcy 14b. Telef. 79.

Książkowa

z dłuższą praktyką, która biegle pisze na maszynie zaraz lub od 1. 7. potrzebna.

T. Kenzler i Ska.

Hurtownia blawatów. **Długa 23.** 14670

Poszukuje się **urzędnika Rzadca-administratora** podwórzowego

żonatego, na mniejszy majątek ziemski od 1.7. 25., żona musi się zająć chowem drobiu. Oferty z podaniem referencji uprasza się do administracji Dzien. Bydg. pod Nr. 943". (1461)

Na zastępstwo powołanego na ćwiczenia **stangreia**

poszukuje się człowieka do koni, b. kawalerzystę, znającego doskonale ujeżdżanie i pielęgnowanie koni. Takowy może w razie zadowolenia pozostać stale jako fernal. Zgłoszenia tylko odpowiednich sił przyjmuję. **Majątność Rudy** 1-634 poczta Soles Kujawski, powiat bydgoski.

Poszukujemy na każde województwo i większe miasto przemysłowe dzielnich, inteligentnych, poświatnych, wymownych **pani lub panów** na reprezentację artykułów nowoczesnej reklamy. Praca przyjemna dająca wysokie dochody. Dokładne podania z podobizną, która odwrotnie zwrócona zostanie, upraszamy przesłać do „Dziennika Tczewskiego” Tczew Pomorze odd Nr. 1100 (14593)

Doświadczony **maszynista**

poszukiwany zaraz lub od 1 lipca rb. do obsługi i dozoru maszyny parowej 200 P.S. przy młynie na prowincji blisko Poznania. Refektuje się tylko na siłę pierwszorzędną, sumienną i obeznaną wszechstronnie pracami w zakresie ten wchodzących jak też w utrzymywaniu i samodzielnym instalowaniu urządzeń elektrycznych, akumulatorów etc. Pierwszeństwo mają poważni majstrowie-maszyniści, którzy podobne stan wiska już zajmowali. Zgłoszenia pisemnie z dołączeniem życiorysu odp. sów swiadectw kierować należy pod adresem: **Młyny i Tartaki Wągrowieckie Tow. Akcyjne** w Wągrowcu (Wlkp). 14276

Poważna Instytucja Bankowa poszukuje zaraz **rufynowanej korespondentki** polsko-niemieckiej, stenografującej w obu językach i piszącej biegle na maszynie. Oferty z życiorysem i podaniem pretensji uprasza się składać pod nr. B. 14662 do administracji Dziennika Bydgoskiego. 14562

Brennabor najlepsze rowery

Generalne zastępstwo na Pomorze i pow. Bydgoszcz **Hurtownia rowerów.**

Willi Jenker Bydgoszcz Dworcowa 18 b. I. p. Telefon 1525

Najlepsze i najtańsze źródło zakupu części zapasowych dla rowerów i przyborów. Katalogi i cenniki dla handlujących gratis franko (11582)

Stara Bydgoszcz

Ogród Rajski ulica Grodkza 12/13 Telefon 75.

Codziennie Koncert. 14970 Spec.: Zupa rakowa.